

GAZETA USTROŃSKA

500
500
500

Nr 12 (500)

22 marca 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

NIE CZUJĘ SIĘ OBCY

Rozmowa z Krzysztofem Marciniukiem,
dziennikarzem Głosu Ziemi Cieszyńskiej, który towarzyszy
Gazecie Ustrońskiej od pierwszego numeru

Pierwszy numer Gazety był przygotowywany na szybko, by zdążyć przed wyborami do władz samorządowych w 1990 roku. Potem wszystko okrzepło. Czy wtedy wybiegaliście myślami w przyszłość? Czy spodziewaliście się, że za ponad 10 lat ukaże się 500 numer?

Nasze oczekiwania nie sięgały tak daleko, ale na pewno przygotowywaliśmy kolejne numery z myślą, żeby Gazeta zadowoliła się w Ustroniu na stałe. Nie chcę parafrazować słów Adama Małysza, ale właściwie pasują jak ulał - nie myśleliśmy o tym jaki będzie wynik, chcieliśmy robić dobrą gazetę. Na pewno nie zamierzaliśmy skończyć na kilku, czy kilkunastu numerach.

Co mogło przeszkodzić w realizacji tych zamierzeń?

Oczywiście finanse, bo wtedy sytuacja ekonomiczna Gazety nie była jeszcze ustabilizowana. Teraz określa się Ustrońską jako pierwszą gazetę samorządową w regionie, ale pragnę przypomnieć, że założyła ją grupa biznesmenów z powstałej Izby Gospodarczej. Z czasem jednak aktywność biznesmenów malała.

Okazało się, że systematycznie wydawanej gazecie trzeba poświęcić sporo uwagi i pieniędzy. Pracowaliśmy w bardzo skromnych warunkach, można by je porównać do manufaktury, a zespół redakcyjny tworzyła grupka zaangażowanych ludzi, którzy chcieli w czymś nowym uczestniczyć. Przede wszystkim przedsiębiorcy zaczęli zamieszczać coraz mniej reklam, a w założeniach mieliśmy się utrzymywać właśnie z ogłoszeń. Na szczęście Gazetę przejęła Rada Miasta, a stało się to gdy Andrzej Georg został burmistrzem. W maju 1990 roku był współtwórcą pisma, nadał mu kształt organizacyjny i prawny, a potem udało mu się przekonać władze samorządowe, że jest miastu potrzebne.

Ale na ustroniaków Gazeta mogła i może nadal liczyć, a wierni czytelnicy pojawili niemal od razu.

Po kilku pierwszych numerach, które technicznie nie były najlepsze, zaczęli się do nas zgłaszać mieszkańcy, którzy oferowali swoją pomoc. Jednym z pierwszych współpracowników był pan Józef Pilch, który przyniósł do nas swoje wspomnienia nigdzie wcześniej nie drukowane. Czuliśmy, że nie działamy w próżni, bo coraz więcej osób interesowało się Gazetą w ich mieście.

(cd. na str. 2)



Dobre przyzwyczajenia należy wyrabiać od najmłodszych lat.

Witejcie ludeczkowie

Jak zech się już dostał do tej gazety, to mógłby wykorzystać sytuację i tak jako w telewizorze pozdrowić przocieli, albo znomych. Ale dzisiaj tego nie zrobię, bo przeca piszmy skwóla tego, że mamy 500 número „Ustróński”!

Tóż pozdrawiam tego szwarneho redaktora i jego szumnóm pumocniczkę, nó i ty dwie szykowne paniczki lod biurokracyje i finansów, a jednóm lod składu kómputerowego. Doista je zech rod, że co chwila macie jakisik jubileusz, bo przeca lóńskiego roku było dziesiynioleci naszej gazety. Bylech w Muzeum podziwać się na ty uroczystości i posłóchać, co tam roztomaici ludzie rżóndzili.

Ale 500 número to też ni ma byle co i napisać lo tym trzeja. Kaj kogo pytom, to co tydziyn czyto tólm gazete, a ponikiedy jak sie spotkomy kansik z kamratami, loto baji na torgu, abo przy piwie, to rżóndzimy lo tym, co je tam napisane. Nie zawsze sie człowiek zgodzo ze wszystkim, nale każdy z nas mo przeca swoji widzi mi sie.

Ustrónioki sóm radzi, że majóm gazete i nie słyszolech, coby kiery na nióm moc narzykol. Ale ni, spómnirolech se, że ponikiedy ludzie na nióm psioczóm. Loto baji moja sómśiadka. Lutowała sie strasznućnie, że na zdjynciu w „Ustróński” niepieknie wyszła, że mo tam szuróm gymbe i gańba jóm przed kamratkami, bo co se lo ni pomyślóm. Lóna sama rozmyślo, czy tyn gryfny redaktor, co robi dycki zdjyncia, ni mo ji rod, że jóm takóm szpatnóm dol do gazety. Przeca nic mu złego nie zrobiła. Baba powiedziała, że zawżyła sie i taki gazety już czytać nie bydzie. Jo rynkóm machnył i poszel dali, bo jako tu babie tłumaczyć, że dycki mo gymbe szuróm i to ni ma wina redaktora, że szpatnie wyszła na zdjynciu. Dyć przeca choćby tyn redaktor nie wiyim jako sie przimierzol i wysilol, to krziwej gymby nie wyprości, a z podstarzalej czutory gwiozdy nie zrobi. Tóż ni miyjcie lo taki rzeczy pretynsi do gazety. Mie sie zdo, że ci nasi redaktorzi robióm co mogóm, nale czy to idzie wszystkim wygodzić?

Karel

POMPY
▼ hydrofony,
▼ głębinówki zatapialne
▼ obiegówki ▼ zbiorniki
HURTOWNIA
(JACK)
ul. 3 Maja 68 UstróńBrzegi
(naprzeciwko Hotelu „Marabu”)
tel. 854 44 44 www.jack.com.pl

EXSTERN
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
dla DOROSŁYCH
w systemie
eksternistycznym
● Ustróń - we wtorki 12.00-14.00;
● Cieszyń - we wtorki 15.00-17.00
✓ matura w/g starego systemu
Nauka tylko w soboty!!!
tel. 0-604 493153,
0-604 273920, 033/8145444

NIE CZUJĘ SIĘ OBCY

(dok. ze str. 1)

Podejrzewam, że mieszkaniec na przykład Warszawy, i Głos Ziemi Cieszyńskiej, i Gazetę Ustrońską wrzuciłby do jednego worka gazet lokalnych. Są to jednak zupełnie różne wydawnictwa. Głos jest gazetą niezależną, a Ustrońska samorządową. Jakie inne różnice by pan wymieniał?

Aż tak zasadniczych różnic nie ma, bo bez względu na rodzaj gazety, podstawą pracy dziennikarskiej jest rzetelność w przekazywaniu informacji. Jednak w przypadku gazet lokalnych jest to warunek konieczny. Dużo łatwiej jest pracować w terenie kolegom z prasy ogólnopolskiej. Zjawiają się tutaj tylko na zrobienie materiału tak zwanego interwencyjnego, pracują tu dzień, dwa i wyjeżdżają. My nie możemy pozwolić sobie na pomijanie, przeinaczanie faktów lub jednostronne przedstawienie problemu, bo żyjemy wśród ludzi, o których piszemy i dla których piszemy. Oczywiście mniejszych lub większych wpadek nie udaje się uniknąć.

Jednak część czytelników decyduje się na kontakt z dziennikarzem lokalnym właśnie po to, by prosić o interwencję.

Rzeczywiście, najczęściej czytelnicy przychodzą do nas, gdy czują się skrzywdzeni, oszukani, źle potraktowani na przykład przez jakąś instytucję. Nawiasem mówiąc, skarg na urzędniczą arogancję i postępowanie według własnego widzimisię, mamy ostatnio najwięcej. Gdy dziennikarz lokalny chce zająć się jakąś sprawą, musi umieć się poruszać w gąszczu znajomych ludzi. Bo z czasem, podczas licznych spotkań, sesji, wywiadów, uroczystości, imprez sportowych, rozrywkowych poznaje się coraz więcej ludzi. Niektórzy z nich stają się bliskimi znajomymi, z niektórymi jest się na „ty”. Gdy zaprzyjaźniona osoba występuje w roli publicznej, my także musimy zwracać się do niej oficjalnie, a przy rozwiązywaniu trudnych problemów, trzeba umieć wszystko wyważyć: jak nie stracić wiarygodności dziennikarskiej i jak nie stracić znajomych.

Dziennikarze Głosu dzielą między siebie powiat i każdy z nich zajmuje się innymi rejonem. Panu „przydzielono” Ustron, Wisłę i Trójwies Beskidzką, ale wcześniej nie był Pan związany z

tymi miejscami. Czy trudno było wejść w środowisko i jak to się robi?

Zauważyłem, że w Ustroniu nie ma wyraźnego podziału na ludzi „stela” i „nie stela”. Oczywiście, pojawia się ta kwestia, ale ja nie czuję się jak obcy. Latem minie 25 lat od momentu, kiedy przyjechałem na ziemię cieszyńską. To kawał czasu i chyba mogę się czuć pełnowartościowym mieszkańcem tego regionu, bo zostałem zaakceptowany. Akceptacja środowiska jest szczególnie potrzebna w pracy dziennikarza, tak żeby mógł się swobodnie poruszać na danym terenie. Wiadomo, że nie zawsze i nie o wszystkim można pisać dobrze, a czasem poruszane są sprawy bardzo trudne. To wymaga wysłuchania obydwu stron i przedstawienia ich racji obiektywnie. Moim zdaniem dziennikarz powinien zostawić ocenę dla siebie do czasu, gdy wszystko się nie wyjaśni. Nie można przesądzać sprawy, zanim nie poznamy wszystkich aspektów, poglądów i skutków działań. Mam wrażenie, że właśnie takim dziennikarstwem zdobyłem zaufanie ludzi z terenu, na którym pracuję. A są oni bardzo konkretni i wolą fakty od popisów elokwencji. Oczywiście najtrudniej jest pozyskać sobie górali z Istebnej, którzy mają swoje zasady. Ale tu już wchodzi w grę pewne zawodowe tajniki, które pozwalają doprowadzić do takiej sytuacji, że ludzie się otwierają i chcą mówić nawet o trudnych sprawach. Nie łatwo się poruszać w zamkniętej społeczności, gdzie wszyscy wszystkich znają.

Objętość gazety jest ograniczona i nie można pisać o wszystkim. Bywa jednak, że czytelnicy mają pretensję, że o czymś się nie pisze. Przypomnijmy, jak należy postępować, żeby na łamach gazety ukazywały się informacje, relacje z imprez, itp.

Na pewno wygrywa ta instytucja i ta osoba, która umie się sprędać. Mamy takie czasy, że trzeba się chwalić tym co się robi, zwłaszcza, że imprez wszelkiego rodzaju jest mnóstwo i dziennikarze nie są w stanie dowiedzieć się o wszystkim. Proszę zauważyć, że czytelnicy czerpią informacje o przyszłych wydarzeniach z gazet, więc do redakcji trzeba je przynieść znacznie wcześniej. Trzeba się zorientować w jakim cyklu ukazuje się gazeta, żeby trafić z zapowiedzią w odpowiedni czas. Sprawa organizatorów jest także dostarczenie dziennikarzowi zaproszenia i informacji o imprezie oraz osobach biorących w niej udział, występujących artystach. Dużo łatwiej i chętniej pisze się o wydarzeniach, o których ma się pełną informację. Na miejscu dziennikarz wyrabia sobie opinię o imprezie, rozmawia z uczestnikami i artykuł gotowy.

Ale czasem artykuł się nie podoba...

W jaki sposób materiał zostanie pokazany w gazecie, to już inna sprawa. Zależy to w dużym stopniu od subiektywnego podejścia danej redakcji do konkretnego rodzaju imprez, wydarzeń i informacji. Z naszych doświadczeń wynika, że największe zapotrzebowanie jest na informacje krótkie, z dużą ilością nazwisk osób uczestniczących w danej imprezie. Nie może się to jednak przerodzić w listę obecności, bo tego z kolei czytelnicy nie lubią. Nazwisko pojawia się wtedy, gdy osoba uczestnicząca wniosła jakiś udział w to spotkanie, udział inny, niż sama obecność. Każda redakcja realizuje swoją linię programową. W przypadku Głosu, podejrzewam, że również Ustrońskiej, priorytetowo traktuje się problemy lokalne. Nas nie interesuje coś co ma charakter inny niż regionalny, bo sprawa, którą opisujemy musi mieć kontekst lokalny. Według mnie, to właśnie pozyskuje nam czytelników, czego najlepszym dowodem jest ukazujący się od ponad 40 lat Głos, obecnie w nakładzie 32-35.000 egzemplarzy i 500 numer Gazety Ustrońskiej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



K. Marciniuk.

Fot. W. Suchta



Na poddaszu kościoła w Górkach Wielkich żyje kilka kolonii nietoperzy. Jest ich około 350 sztuk. Niebawem powinny już powrócić do swojego ulubionego miejsca. Zimą tradycyjnie spędziły w załomach skalnych.

W cieszyńskim rejonie działa 5 klubów Honorowych Dawców Krwi. Funkcjonują przy cieszyńskim Polifarmie, ustronjskiej i skoczowskiej Kuźni, Celmie i Kole Terenowym PCK. Członków jest blisko 600. Każdego roku oddają oni ponad 100 litrów krwi.

30 myśliwych z Koła Łowieckiego w Chybiu gospodarzy na terenie tej wsi oraz Zaborza, Mnicha i Pierścica. Jest to jedno z najmniejszych kół łowieckich w naszym regionie.

W Górkach Wielkich rośnie dąb szypułkowy, którego wiek ocenia się na ponad 600 lat. Drzewo ma 20 m „wzrostu” i 6150 cm w obwodzie. Od 1954 roku jest na liście pomników przyrody.

Księgozbiór znanego skoczowskiego bibliofila Jana Brody zawiera ponad 6.000 woluminów. Wiele z nich to unikatowe kroniki rodzinne, kalendarze, listy Gustawa Morcinka, a także roczniki starych gazet.

Janusz Widzik - pływak z Cieszyna, najczęściej wygrywał Długodystansowy Wyścig Pływacki Ziemi Cieszyńskiej, organizowany od 1982 r. Rywalizacja toczy się na 10 km (akwen otwarty) lub 5 km (kryta pływalnia). Organizatorem jest WOPR.

Towarzystwo Miłośników Wisły od kilku lat organizuje imprezę pod nazwą „Wiślańskie Szpyrki”. W jej trakcie można dobrze pojeść i pośpiewać. To wszak nie innego jak góralska zabijaczka. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W ciągu całego roku można zapisać się do kółek zainteresowań działających w Miejskim Domu Kultury. Każdy może znaleźć coś dla siebie, bo w „Prażakówce” odbywają się zajęcia muzyczne, plastyczne, ruchowe i inne.

Prowadzący serdecznie zapraszają na kółka:

- modelarskie poniedziałki, piątki 14.00 - 17.00,
- komputerowe poniedziałki 16.00 - 17.30,
- środy, czwartki 15.30 - 18.00,
- szachowe wtorki 16.00 - 19.00,
- plastyczne poniedziałki 13.00 - 18.00,
- piątki 12.00 - 16.00,
- wtorki, czwartki 13.00 - 15.30,
- wokarno-instrumentalne środy 14.00 - 18.00,
- rękodzieła artystycznego poniedziałki 14.45 - 19.00,
- tańca towarzyskiego piątki 14.00 - 15.30,
- tańca nowoczesnego środy 13.00 - 15.30,
- fotograficzne środy, czwartki 15.00 - 17.00,
- języka niemieckiego piątki 16.00 - 18.00.

Polski Klub Ekologiczny zaprasza na spotkanie z dr. Pawłem Lorkiem, który wygłosi prelekcję pt. „Pszczelarstwo w aspekcie ekologicznym”, 29 marca (czwartek) o godz. 17.00 w Lesnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu.



Wybetonowana Bładnicza - miejsce zabaw.

Fot. W. Suchta

Informujemy, że od 26 marca do 27 kwietnia br. kolejka linowa na Czantorię będzie nieczynna ze względu na konieczność przeprowadzenia wiosennego przeglądu oraz konserwacji urządzeń mechanicznych i elektrycznych. Wznowienie ruchu pasażerskiego jest przewidywane 28 kwietnia br.

Ci, którzy od nas odeszli:

Stanisław Kaczmarek	lat 53	ul. Fabryczna 18
Augustyna Greń	lat 75	os. Manhattan 6/10

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy byli z nami w trudnych dla nas chwilach, za okazane współczucie oraz liczny udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Stanisława Kaczmarka

o. Przemysławowi Herman z parafii Ustroń-Hermanice za prowadzenie pogrzebu i wygłoszenie Słowa Bożego, Dyrekcji i delegacjom Zakładów Kuźniczych w Ustroniu, rodzinie, krewnym, sąsiadom, koleżankom i kolegom oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu
składa
żona z córką

KRONIKA POLICYJNA

13.03.2001 r.

O godz. 11.45 na skrzyżowaniu ulic Traugutta i Wybickiego kierujący skodą mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z toyotą kierowaną przez mieszkańca Katowic.

14.03.2001 r.

O godz. 19.45 na ul. Daszyńskiego kierujący VW golfem mieszkaniec Godziszowa nieprawidłowo cofał i doprowadził do kolizji z daewoo matizem kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

15.03.2001 r.

O godz. 16 na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Cieszyńskiej kie-

rujący nissanem mieszkaniec Cieszyńska najechał na tył alfa romeo kierowanego przez obywatela Włoch.

15.03.2001 r.

O godz. 22.30 na ul. Łącznej zatrzymano mieszkankę Ustronia kierującą mazdą w stanie nietrzeźwym, a raczej w stanie upojenia alkoholowego. Wynik badania - 2,63, 2,96 i 2,95 prom.

18.03.2001 r.

O godz. 23.40 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Książenicy, który kierował fiattem 126 po spożyciu alkoholu. Wynik badania - 0,45 i 0,41 prom. Stwierdzono więc zawartość alkoholu poniżej 0,5 prom. i sprawę skierowano do sądu. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

12.03.2001 r.

Na wniosek mieszkanki ul. Polańskiej interweniowano w sprawie bezpańskiego psa przebywającego na prywatnej posesji. Pies został zabrany do schroniska.

12.03.2001 r.

Interweniowano w sprawie zniszczenia zieleńca w Parku Uzdrowskim przy ul. Grażyny. Przedstawicielowi firmy prowadzącej prace budowlane nakazano stawić się w Wydziale Ochrony Środowiska i Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami UM w celu ustalenia warunków rekultywacji oraz uzyskania zgody na wjazd w ulicę, na której obowiązuje zakaz ruchu.

13.03.2001 r.

O godz. 11.45 interweniowano na skrzyżowaniu ulic Traugutta i Wybickiego, gdzie doszło do kolizji skody felicia i toyoty carina. Powiadomiono policję.

13.03.2001 r.

Interweniowano przy ul. Wiśniowej, ponieważ jeden z jej mieszkańców od dłuższego czasu nie płaci za wywóz śmieci.

14.03.2001 r.

W związku z bardzo dużym zaśmieceniem obydwoch poboczy

przy ul. Konopnickiej powiadomiono odpowiednie służby. Teren został uporządkowany.

14.03.2001 r.

Interweniowano na jednej z posesji przy ul. Kreta, gdzie przebywał pies potrącony przez samochód. Pies został zabrany do schroniska.

14.03.2001 r.

W czasie kontroli porządkowej na terenie Nierodzimia zlokalizowano dzikie wysypisko śmieci w okolicach parkingu nad Wisłą.

16.03.2001 r.

Nakazano zaprowadzenie porządku na dwóch posesjach przy ul. 3 Maja, gdzie panował duży bałagan.

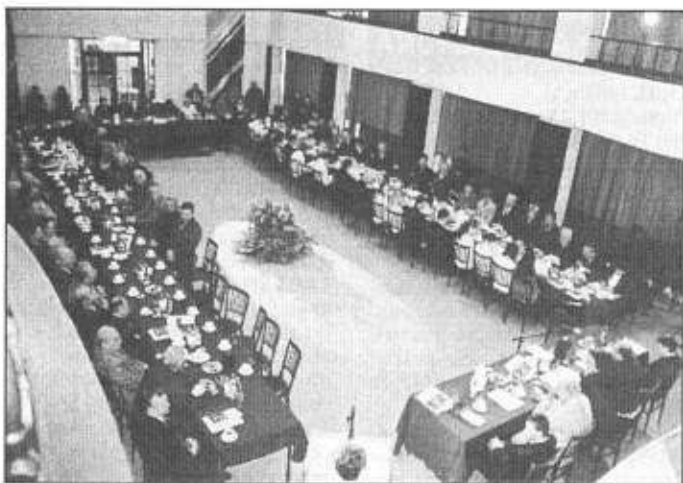
17.03.2001 r.

Wspólnie z policją interweniowano w budynku przy ul. Konopnickiej, gdzie nietrzeźwy mężczyzna zakłócał spokój. (mn)

KSERO GRAF 43-450 USTRON
ul. Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 854 36 40
F.H.U. „KSEROGRAF”
Oferta:
KSEROKOPIARKI
NOWE I UŻYWANE
KSERO A4-A0 i KOLOR
WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR SPRZĘTU NASHUATEC

Centrum Edukacyjne
Libra
ul. A. Brody 4, Ustroń
ZAPISY UZUPEŁNIAJĄCE
na intensywne
3-miesięczne
KURSY
języka hiszpańskiego
języka angielskiego
języka francuskiego
dla początkujących
zapisy do 29 marca
KSIĘGARNIA
JĘZYKOWA
słowniki, gramatyka
czasopisma, kasety
wiodących wydawnictw językowych
CZYNNA OD 23 MARCA W GODZ. 12.00-20.00
tel. 8545628, tel. kom. 0602651926
www.libra.edu.pl

WULKANIZACJA Goszyk
zaprasza na wiosenną promocję
nowej opony **DĘBICA PASSIO**
DUŻE UPUSTY
Ponadto polecamy:
● tanie akumulatory na licencji FIAMMA
● sprzedaż i wymianę oleju i filtrów olejowych
Firma działa w starej siedzibie przy ul. Jelenia 15
w godz. od 8.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00
tel. 854-32-69



Sesja w „Prażakówce”.

Fot. W. Suchta

RADZĄ OD 1861 ROKU

16 marca odbyła się w „Prażakówce” uroczysta sesja Rady Miasta, zorganizowana z okazji 140. rocznicy powstania Wydziału Gminnego w Ustroniu. Obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**, która przywitała gości - przewodniczących Miejskiej Rady Narodowej: **Zbigniewa Nawrotka**, **Zdzisława Pokornego**, naczelników miasta: **Włodzimierza Gólkowskiego**, oraz **Benedykta Siekierkę**, pierwszego burmistrza miasta **Andrzeja Georga**, burmistrza **Kazimierza Hanusa**, profesora **Idziego Panica**, który kieruje pracami nad monografią Ustronia, zastępcę prezydenta Rudy Śląskiej **Jana Krawczyka**, burmistrza Wisły **Jana Poloczka**, księży: **Henryka Czembora** i **Antoniego Sapotę**, byłych radnych i wszystkich, którzy byli zaangażowani w życie naszego miasta, a także radnych obecnej kadencji, przewodniczących Rad Osiedli, burmistrzów **Jana Szwarca** i **Ireneusza Szarca**, skarbnika i sekretarza miasta, naczelników wydziałów oraz członków Młodzieżowej Rady Miasta - uczniów Gimnazjum Nr 1 i 2.

Piątkowa sesja miała odświętny charakter jednak odbywała się zgodnie z porządkiem obrad, który zawierał referaty: **Danuty Koenig**, **Lidii Szkaradnik** - „Wydział Gminny w latach 1861-1939”, **W. Gólkowskiego** - „Lata kształtowania się władzy terenowej w specyfice państwa realnego socjalizmu”, **E. Czembor** - „Kształtowanie się i regulacje idei samorządowej w latach 1990-2001”, **J. Szwarca** - „Perspektywy rozwoju miasta u progu XXI wieku”, wystąpienia **Bartłomieja Czudka**, **Katarzyny Szkaradnik**, **Adama Boguckiego** pod tytułem „Młodzież w samorządzie”, dyskusję, podjęcie uchwały o podpisaniu umowy partnerskiej ze słowackim miastem uzdrowiskowym Pieszczyń.

Do zagadnień poruszanych na sesji wprowadziła zebranych **D. Koenig**, która powiedziała między innymi:

- Zamyśl zorganizowania dzisiejszej uroczystej sesji Rady Miasta zrodził się z dwóch powodów. Powód pierwszy to przypadająca na bieżący rok 140. rocznica powstania Wydziału Gminnego w Ustroniu. Powód drugi to kontynuacja prac nad monografią na-



O historii Wydziału Gminnego mówiła L. Szkaradnik. Fot. W. Suchta

szego miasta. Pozwólę sobie przedstawić państwu informacje o powstającej od 1995 roku monografii. Przypomnę, że jej realizacja wynika z uchwały Rady Miasta, a inicjatorem tego poważnego przedsięwzięcia, jest przewodniczący RM pierwszej kadencji pan **Zygmunt Białas**. Monografia realizowana jest w ścisłej współpracy z cieszyńskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego, a redaktorem wydawnictwa jest profesor **Idzi Panic**. Pracę koordynuje Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa oraz Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM. Monografię zamierzamy opublikować w roku 2005, w roku jubileuszu 700-lecia naszego miasta.

Następnie **D. Koenig** przedstawiła dotychczasowy dorobek wydawniczy związany z pracami nad monografią i najnowsze jubileuszowe opracowania. Poprosiła także zebranych o współudział w tworzeniu, udostępnianiu informacji, dokumentów, fotografii.

Poniżej drukujemy obszernie fragmenty wystąpienia **Włodzimierza Gólkowskiego**.

Rok 1945, to był ten rok, który spowodował generalny przełom. Jeden z ustroniaków pamiętający tamte czasy powiedział: „Woj-ska niemieckie usunęły się z Ustronia bezszelestnie”. Na szczęście nie było tu walk, nie zostały zniszczone domy, nie zostały zrujnowane ulice, nie ginęli, tak jak w innych miastach, ludzie. Ginęli partyzanci z gór. Trzeba o tym przypominać, że w Ustroniu, który był przyłączony do tak zwanej Wielkiej Rzeszy, który nie miał specjalnych wartości strategicznych, działał czynnie ruch oporu. Finalnym dowodem tej walki była tłumna manifestacja wolnościowa na rynku, zorganizowana 1 maja 1945 roku, w dniu wycofania jednostek hitlerowskich z miasta. Przemawiali na niej ludzie, którzy w czasie wojny przebywali w lesie i w miarę swoich środków i sił walczyli z okupantem. Czas jest nieubłagany, ludzie odchodzą i dlatego te fakty trzeba wspominać. Wówczas z balkonu Ratusza przemawiał **Franciszek Zawada**, bardzo ciekawa postać, kowal, człowiek, który w późniejszych latach również aktywnie pracował dla miasta. Na tym balkonie byli razem z nim partyzanci, między innymi **Józef Głajc**. Jak mówią świadkowie tego wydarzenia, pan **Głajc** był tak pełen entuzjazmu z powodu odejścia Niemców, że strzelał na wiwat z pistoletu.

Ustroń był zawsze bardzo dynamiczny, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że już 3 maja, a więc dwa dni po ustąpieniu wojsk, został powołany pierwszy organ władzy terenowej, na czele którego stanął **Franciszek Zawada**. Powołano go w oparciu o uchwałę Krajowej Rady Narodowej z roku 1944, a ta była nawiązaniem do konstytucji II Rzeczypospolitej. Jest rzeczą zrozumiałą, że wtedy nie mogły się odbywać normalne wybory, więc członków Rady typowały organizacje i ruch oporu. Wybory odbyły się dopiero w roku 1947 razem z referendum.

Pierwsze wybory wprowadzające jednolity organ władzy państwowej, niwelujące samorząd i administrację terenową odbyły się w roku 1950. Wtedy wyłoniono nową Gminną Radę Narodową. Nastąpiła likwidacja samorządu. Miejska Rada Narodowa wybierała ze swego grona Prezydium - organ zarządzający-wykonawczy. Całością kierował przewodniczący Prezydium. Według tego, co sprawdziłem i pamiętam, w Ustroniu Rada liczyła przeciętnie 30 członków i 7 członków Prezydium. Chciałem zwrócić uwagę, że ten jednolity organ władzy państwowej, koncentrował w swoich rękach wszystkie zadania, które stały przed administracją miasta. Czym różnił się od obecnego samorządu? Miał na pewno dużo mniejszą samodzielność, ale praca ludzi była tak samo jak i teraz, bardzo ofiarna, zmierzająca ku maksymalnym osiągnięciom społecznym. Opierano się wówczas głównie na dotacjach, całość dochodu odprowadzając do budżetu. **Franciszek Zawada** kierował miastem przez 5 lat, do roku 1950. Wtedy dość często, w niezrozumiały dla mnie sposób, zaczęli zmieniać się ludzie na stanowisku przewodniczącego. Dlaczego mówię w niezrozumiały dla mnie sposób? Bo wrosłem w tę ziemię i wiem, że w naturze ustroniaków leży stabilność i solidność. Po **Franciszku Zawadzie** rządy, jeśli tak można powiedzieć, przejął **Jan Jaszowski**, który kierował pracami Rady 1 rok. Podobnie **Władysław Richert**, a potem **Bolesław Mikesz** niecałe 2 lata. Dopiero w roku 1954 został wybrany **Ludwik Tro-szok**, który sprawnie zarządzał miastem przez okres prawie 10 lat. Sesje Miejskiej Rady Narodowej odbywały się raz w miesiącu, a posiedzenia Prezydium raz w tygodniu. Trzy razy w miesiącu zbierały się komisje specjalistyczne. Wszyscy członkowie Rady pracowali bezpłatnie, bo była to praca społeczna. Widać bardzo wy-

rażnie aktywność naszego społeczeństwa, kiedy przegląda się dokumenty. Szukano rozwiązań najlepszych w rozbudowie uzdrowiska, ale również w tworzeniu nowych zakładów, nie mówiąc o spółdzielniach. Otworzono wapiennik jako spółkę pana Hławiczki z gminą. Przez pierwsze i następne lata Rada prowadziła normalną działalność, mimo że nie była już organem samorządowym.

Trzeba podkreślić, że tu zaangażowanie i decyzyjność władz terenowych była zawsze bardzo wyraźna. Nawet wtedy, gdy nastąpił wielki bum rozwojowy, kiedy weszły bardzo poważne inwestycje, przedsiębiorstwa zajmujące się planowanym rozwojem tej miejscowości, Rada Narodowa i jej Prezydium zawsze trzymała rękę na pulsie. Nigdy nie było tak, że rządzący miastem stanowili element dodatkowy do tego, co się w mieście działo.

Są ciekawe informacje, które mówią o tak zwanych naciskach. Na przykład w roku 1948 dobrze pracująca Rada, mądrzy ludzie, nagle ni stąd ni zowąd, właśnie na skutek nacisków politycznych, które dochodziły coraz silniej do głosu, wycofuje ze swego grona pracowników umysłowych, by dać miejsce pracownikom fizycznym.

W drugiej połowie lat 50. zaczęły się przygotowania do wielkiego rozwoju miasta. Mówi się teraz często, że budowano placówki w czynie społecznym. Zaangażowanie ludzi było olbrzymie, ale żeby te inwestycje mogły powstać, trzeba było zdobyć środki, trzeba było chodzić i szukać pieniędzy. Kto umiał to lepiej robić, mógł realizować zadania. W Ustroniu potrafił. Tak powstały szkoły podstawowe nr 1, 2, 3, 5, przedszkole w Nierodzimiu, złobek, który finansowany był głównie z budżetu miasta, a tylko w niewielkim stopniu z budżetu centralnego.

Wybory w warunkach realnego socjalizmu miały ograniczenia



W. Gólkowski.

Fot. W. Suchta

polityczne, bo były miejsca mandatowe i niemandatowe, ale jak popatrzemy na współczesną zawiłą ordynację wyborczą, to na to samo wychodzi. Jednak była sprawa, która mogła utrudniać działania - zalecenie, a jak wiemy zalecenie często znaczy to samo co polecenie, a od polecenia już blisko do rozkazu, żeby na czele każdej Rady stał pierwszy sekretarz Partii. Było to podporządkowanie zagadnień gospodarczych polityce, a przecież polityka nigdy dobrze gospodarce nie służy. Szczęściem Ustronia było to, że ludzie, którzy stawali na czele Rady Narodowej właśnie z takiego polecenia, byli ludźmi mądrymi, konkretnymi, zaangażowanymi w życie miasta i nie dochodziło do najmniejszych nawet konfliktów, chociaż te wstrząsały całym krajem. Ustron był jak zwykle miastem spokojnym. Muszę powiedzieć, że akurat w tym czasie byłem tutaj naczelnikiem. Gotowało się wtedy wszędzie, także w Ustroniu, ale każde posunięcie, które mogłoby szkodzić miastu, jego imieniu, czy strukturze gospodarczej, było zawsze likwidowane w ten sposób, że siadaliśmy do stołu, wprowadziliśmy okrągłego, ale i przy prostokątnym dochodziliśmy do porozumienia.

Przyszli rok 1980, 1981, przyszły wstrząs, stan wojenny. Przeszedłem na emeryturę, a swoją dolę przekazałem w inne, godne ręce. Zapoczątkowane przedsięwzięcia były dalej realizowane i wszystko szło w dobrym kierunku. Pamiętajmy o jednej rzeczy. W jakiegokolwiek formie działała ustronńska Rada Narodowa była zawsze samorządem. Zawsze sami się zarządziliśmy, a tym którzy próbowali nam przeszkadzać, po prostu się nie udało.

*Fragmety pozostałych wystąpień
w następnych numerach Gazety Ustroniskiej*

Z HISTORII GMINY

Dzieje Wydziału Gminnego w Ustroniu w latach 1861-1939



Z okazji 140. rocznicy powstania Wydziału Gminnego w Ustroniu Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa wydało „Dzieje Wydziału Gminnego w Ustroniu w latach 1861-1939” oraz „Wybór źródeł. Od Wydziału Gminnego do Rady Miasta w Ustroniu w latach 1861-2001.”

W pierwszej książeczce znajdziemy opracowania ukazujące pracę organów władzy miejscowej, warunki polityczne w jakich działały, ich problemy i podejmowane decyzje. Radni Ustronia rozpoczęli działalność pod zaborami, a w czasie I wojny światowej w dalszym ciągu zajmowali się sprawami porządkowymi i organizacyjnymi miasta. Zbierali się w okresie międzywojennym. Pierwsze decyzje podjęte przez ustronki Wydział Gminny dotyczyły budowy dróg, obiektów, doprowadzenia kolei, ale również zatrudnienia lekarza gminnego, który „będzie obowiązkiem leczyć ubogich bezpłatnie i obchodzić się z chorymi łagodnie”. W latach 1918-1939 ustronki samorząd aktywnie włączał się w odbudowę państwowości polskiej, zajmował się rozwojem lecznictwa uzdrowiskowego, rozpatrywał kwestię powstania powiatu koczowskiego, planował elektryfikację gminy oraz wydawał obwieszczenia, m. in. przypominające zasady ruchu drogowego: „1. Jedź i idź zawsze prawą stroną; 2. Wyprzedaj zawsze z lewej strony; 3. Z nastaniem zmierzchu każdy pojazd należy oświetlić; 4. Furmani przejeżdżający poza obręb swojej gminy zamieszkania powinni mieć przy sobie dowody tożsamości konia; (...)”. Jedne z ostatnich przed wrześniem 1939 r. uchwały, podjęte 19 kwietnia dotyczyły zakupu funduszy gminy obligacji Pożyczki

Obrony Przeciwlotniczej za 2000 zł oraz przekazania na Fundusz Obrony Narodowej 500 zł. Wydawnictwo zamyka lista wszystkich członków samorządu poszczególnych kadencji. Publikacja jest pierwszą próbą opracowania naukowego działalności Wydziału Gminnego na ziemi cieszyńskiej.

Uzupełnieniem „Dziejów” jest „Wybór źródeł”, obejmujący lata 1861-2001, w którym zawarto protokoły z posiedzeń miejscowych organów władzy samorządowej. Z dokumentów tych wylania się szczegółowy obraz życia mieszkańców.

Do tego dwutomowego wademecum Ustronia dodajmy jeszcze „Kronikę Ustronia” wydaną przez Urząd Miasta, a otrzymamy bardzo interesujący komplet książek - prawdziwą gratkę dla miłośników Ustronia. „Kronika” zawiera podstawowe informacje o dziejach miasta od pierwszej wzmianki z 1305 roku po dzień dzisiejszy. Jest to jej trzecia edycja w wersji uaktualnionej i poprawionej. Oryginał znajduje się w Muzeum, gdzie na bieżąco dopisuje się najważniejsze wydarzenia. Pierwsze wydanie ukazało się w 1994 roku z okazji setnej rocznicy powstania ratusza.

Opracowania pojawiły się w sprzedaży w roku 2001, a tym samym stanowią zapis dokonanych mieszkańców naszego miasta do końca XX wieku i do końca drugiego tysiąclecia. Nowy rozdział w naszej historii już się rozpoczął, ale na progu warto obejrzeć się wstecz zwłaszcza, że lektura jest naprawdę fascynująca.

Omówione wydawnictwa, a także „Studia z dziejów Ustronia. Materiały z sesji”, „Wspomnienia nauczycieli” oraz trzy tomy „Wyboru źródeł do dziejów Ustronia” kupimy w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa po 5 zł za każdy egzemplarz. (mn)



WOLNIEJ ROŚNIE

Po raz pierwszy od kilku miesięcy w Powiatowym Urzędzie Pracy odnotowano lekkie ożywienie na lokalnym rynku pracy. Nie oznacza to zmniejszenia liczby bezrobotnych, a jedynie spowolnienie wzrostu, dodajmy spowolnienie znaczne. Końcem lutego zarejestrowanych było 85 osób więcej niż miesiąc wcześniej, ale w poprzednim podsumowaniu wzrost ten wynosił 665 bezrobotnych. W lutym urzędnicy PUP zarejestrowali mniej osób bez pracy - 661, o 534 mniej niż w styczniu. O 40 wzrosła liczba ofert pracy, a o 35 bezrobotnych, którzy podjęli pracę. Z rejestru wyłączono 576 osób z czego około 56% stanowią osoby, które zostały zatrudnione, a 36% z powodu nie potwierdzenia gotowości do podjęcia pracy. Miesiąc wcześniej wykreślono o 48 osób mniej. W dalszym ciągu większość bezrobotnych stanowią kobiety - 54%, z których 52,4% mieszka na wsi. Wśród 9194 osób zarejestrowanych w Urzędzie prawo do zasiłku posiada 1741, o 40 mniej niż w styczniu.

Wzrosła liczba zarejestrowanych „przedemerytów”. Przybyło 13 osób uprawnionych do pobierania zasiłku przedemerytalnego i 15 osób korzystających ze świadczeń przedemerytalnych.

Na tym samym poziomie utrzymuje się liczba bezrobotnych absolwentów. W lutym zarejestrowano 78 młodych ludzi, a wyłączone z rejestru 77, w tym 55 z powodu podjęcia pracy. Ze statystyk wynika, że najtrudniej znaleźć zatrudnienie osobom, które ukończyły szkoły policealne i średnie zawodowe (330 osób) oraz zasadnicze szkoły zawodowe (335 osób). Bez pracy jest również 51 absolwentów szkół wyższych i 87 liceów ogólnokształcących.

Z ofert złożonych w Urzędzie wynika, że pracodawcy najbardziej poszukują: krawcowych, szwaczek, fryzjerów, pielęgniarek, sprzedawców, spawaczy, elektryków, ślusarzy, techników budowlanych, pracowników biur podróży, recepcjonistów, kelnerów.

Końcem lutego zarejestrowanych było 701 bezrobotnych mieszkańców Ustronia, w tym 328 kobiet. Bez pracy pozostaje 29 absolwentek z naszego miasta i 28 absolwentów. Prawo do zasiłku ma 136 ustroniaków, w tym 52 kobiety. Zasiłki przedemerytalne pobiera 50 osób, w tym 19 kobiet, a świadczenia przedemerytalne 78 osób, w tym 36 kobiet.

W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest 648 wsiłan, w tym 320 kobiet, 2086 cieszyńian, w tym 1058 kobiet, 552 mieszkańców Brennej w tym 293 kobiety, 416 osób z Chybią, w tym 243 kobiety, 286 mieszkańców Dębowa, w tym 156 kobiet, 596 bezrobotnych z Golezowa, w tym 320 kobiet, 612 z Hażłacha, w tym 325 kobiet, 610 mieszkańców gminy Istebna, w tym 295 kobiet, 1412 skoczowian, w tym 834 kobiety, 582 osoby ze Strumienia, w tym 338 kobiet i 693 osoby z Zebrzydowic, w tym 436 kobiet.

W całym powiecie cieszyńskim jest 9194 bezrobotnych, w tym 4946 kobiet, absolwentów bez pracy 831, w tym 471 kobiet. Do zasiłku ma prawo 1741 osób, w tym 745 kobiet. Zasiłki przedemerytalne pobiera 776 osób, w tym 492 kobiety, a świadczenia przedemerytalne 606 osób, w tym 296 kobiet. (mn)

ZARZĄD MIASTA USTRONIA

43-450 Ustronia ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

Oczyszczanie dróg i chodników po zimie.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 30.03.2001 r. do godz. 10.00.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Przetarg - oczyszczanie dróg i chodników po zimie.** Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami **mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09)**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 30.03.2001 r. o godz. 13.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.



J. Szwarz i J. Kandora tuż po otwarciu kawiarni. Fot. W. Suchta

CZĘŚĆ PRAŻAKÓWKI

O otwarciu Cafe Europa już pisaliśmy. Warto jednak do sprawy powrócić, a to za sprawą właściciela kawiarni, który zdecydował się w nią zainwestować. Stało się tak, że Urszula i Jan Kandorowie zdecydowali się inwestować w Ustroniu, za namową Joachima Liszki z Domu Europejskiego. Zresztą U. i J. Kandorowie również są członkami Domu Europejskiego. To dzięki nim kawiarnia została otwarta i funkcjonuje. Składki społeczne, głównie z cegiełek sprzedawanych przez Towarzystwo Miłośników Ustronia to cenny wkład, jednak generalnie nie przekraczający kilku procent kosztów.

- Zrzędzeniem było przypadkowe spotkanie z byłym prezydentem Piekar Śląskich Andrzejem Wiorkiem - mówiła podczas otwarcia Halina Dzierżewicz. - Joachim Liszka poprosił pana Andrzeja o znalezienie inwestora strategicznego. No i zaczęły się oglądziny lokalu przez potencjalnych inwestorów. Chodzili, oglądali i odchodzili nie podejmując wyzwania. Wreszcie na placu boju pojawił się Jan Kandora z Piekar Śląskich, członek Domu Europejskiego, związany także wieloletnim zamieszkaniami z Ustroniem.

Jak stwierdziła w swym wystąpieniu H. Dzierżewicz, zaangażowanie finansowe J. Kandory w Cafe Europa jest równe temu, jakie gmina poniosła na zakup „Prażakówki”.

Podczas uroczystości otwarcia dziękowano J. i U. Kandorom. Była też okazja do rozmów o przyszłości „Prażakówki”. To szczególnie leży na sercu działaczom TMU.

- Byłam bardzo usatysfakcjonowana prowadzeniem całej imprezy przez Elżbietę Sikorę - wraca do uroczystości otwarcia kawiarni H. Dzierżewicz. - Służyła nam ona pomocą w aranżacji, to ona zorganizowała występ muzyków z Czech.

Zresztą scenariusz imprezy to też dzieło E. Sikory, a w tym pomysł, by część w sali widowiskowej zakończyć wspólnym odśpiewaniem *Ody do radości*, którą zaintonowała jej córka Magda.

Wojciech Suchta



Wspólnie śpiewano „Ode do radości”.

Fot. W. Suchta

ZMIENIŁ ODBICIE

Adam Małysz zdobył Puchar Świata w skokach narciarskich. To największy sukces polskiego sportowca w ostatnich latach. Nie wiedział do niego prosta droga. Poprzednich sezonów skoczek nie może zaliczyć do udanych. Choć fachowcy mówili, że jest to niepowtarzalny talent, zawodnik najlepiej na świecie czujący próg skoczni. O dochodzeniu do obecnej formy Apoloniusz Tajner tak mówi:

- Od samego początku musieliśmy przystąpić z Piotrem Fijasem do przebudowy techniki oddawania skoku. Adam był zagubiony po ostatnim roku współpracy z trenerem Mikeską, z którym najpierw osiągnął bardzo dobre wyniki, potem jednak powstały jakieś konflikty i to spowodowało, że Adam pogubił się zupełnie. Musieliśmy dostosować jego technikę do współczesnych wymogów. Tak jak teraz są budowane skocznie, tak też trzeba umieć na nich skakać. Adam lubił atakować próg i za gwałtownie wychodził do przodu. Trzeba go było powstrzymać od tego ataku, żeby mocniej wychodził od progu, bardziej pod kątem prostym. To było niezwykle trudne. Potem przyszła kolej na pierwszą fazę lotu, bo Adam zbyt gwałtownie kładł się na narty. Dosłownie wręcz zwalnialiśmy odbicie z progu, żeby było dłuższe. Nad tym pracowaliśmy półtora roku.

Najlepszy na świecie skoczek pochodzi z Wisły, ale jest też związany z Ustroniem poprzez Zespół Szkół Technicznych, którego był uczniem. Do dziś pamięta o swej szkole i jej ówczesnym dyrektorze, a obecnie burmistrz Janie Szwarcu, któremu ze znaczących konkursów przysyła widokówki z pozdrowieniami. Szkołę w Ustroni ukończył w 1995 r. i wtedy też przeprowadził z nim rozmowę, która ukazała się w Gazecie Ustrońskiej, a dzisiaj na ogólnej fali małyszomanii postanowiliśmy przypomnieć wypowiedzi skoczka sprzed kilku lat. Rozmawialiśmy jesienią, gdy przygotowywał się do startów zimowych. Przystępował więc do najbardziej udanego sezonu w tamtych latach - zajął szóste miejsce w Pucharze Świata. Poniżej przypominamy artykuł „Metrowe odbicie” z GU nr 51/52 z 21 grudnia 1995 r.

• • •



A. Małysz w 1995 roku.

Fot. W. Suchta

Czołowy polski skoczek Adam Małysz z Wisły w tym roku ukończył ustronińską Zasadniczą Szkołę Zawodową. Dał się poznać jako uczeń spokojny, skromny, któremu sukcesy nie przewróciły w głowie. O poprzednim sezonie mówi, że nie spodziewał się tak dobrego wyniku na Mistrzostwach Świata. Liczył na miejsce w pierwszej trzydziestce. Twierdzi, że spasowała skocznia i przyszła akurat forma. Obecnie ze zmiennym szczęściem startuje w cyklu zawodów o Puchar Świata. Najlepszy tegoroczny wynik to 12 miejsce na średniej skoczni w Lillehammer. Przed sezonem poprosił go o krótką rozmowę, którą zacząłem od pytania o trening:

- Trenuję dwa razy dziennie, w sobotę raz, w niedzielę mam wolne. Tak jest przez cały rok. Trening jest dość ciężki - bieganie, ćwiczenia siłowe, wyrabianie skoczności, odbicia. Praktycznie cały dzień to trening, do którego wlicza się też odpoczynek.

- Jak wysoko skoczek powinien się odbijać?

- Około jednego metra.

- Jak wyglądają kontakty z najlepszymi skoczkami świata na zawodach?



Adam Małysz w 2001 roku z trenerami Apoloniuszem Tajnerem i Janem Szturcem. Fot. W. Suchta

- Na początku znałem ich tylko z telewizji. Później, po kilku dobrych wynikach, już się ze mną witali. Po najdłuższym skoku na treningu Mistrzostw Świata gratulowali mi najlepsi. Jedynie z Czechami od początku dobrze znaliśmy się przez trenera.

- Jak wygląda życie skoczka? Czy to tylko treningi, zawody i przejazdy z hotelu do hotelu?

- Jest to od grudnia do kwietnia jeżdżenie po świecie. W tamtym roku byłem w zimie tylko dwa tygodnie w domu. Zwiedza się różne kraje, poznaje się nowych ludzi.

- W Pucharze Świata startują ci sami zawodnicy. Jeździecie ze skoczni na skocznie. Jak to wygląda z bliska?

- Na przykład w Skandynawii, po zawodach przewozi się autokarem wszystkich zawodników na następne zawody do innej miejscowości. Panuje wtedy dość dobra atmosfera, jest dużo śmiechu, opowieści. Niemców rozumiem, ale z Francuzami to już tylko porozumiewam się na migi.

- Który skoczek najbardziej się panu podoba?

Zawsze najbardziej podobał mi się Weisfölg. Duży respekt czuję przed Goldbergerem, który potrafi wygrać skoki mimo upadku.

- Jakie plany na obecny sezon?

- Trzeba startować od początku Pucharu Świata i znaleźć się wśród najlepszych 45 zawodników, którym koszty startu pokrywają organizatorzy. Wtedy będzie można jeździć na wszystkie zawody.

- A liczy pan na wejście do czołówki w tym sezonie?

- Wiem że będzie ciężko, ale spróbuję.

- Czy ma pan kontakty ze starszymi polskimi skoczkami?

- Raczej nie. Jedynie z trenerem Apoloniuszem Tajnerem.

- Jest pan najlepszy w Polsce. Czy chce pan osiągnąć coś więcej?

- Myślę, że tak. Trochę pracy, trzeba się przygotować do sezonu i starać się wejść do czołówki. Z tą pracą jaką obciąża nas trener powinienem osiągać coraz lepsze wyniki. Cel jest jeden - Olimpiada w Nagano.

- Treningi mogą się znudzić?

Miałem już takie ciężkie okresy i przetrwałem je. Były kłopoty ze sprzętem, a mimo to dalej skaczę.

- Jest pan dość drobnej budowy. Kiedyś skoczkowie to byli atleci.

- Obecnie skoczek nie może być ciężki. Traci wtedy na nośności.

- Dbacie o dietę?

- Mogę dużo jeść i wszystko spalam. Nie tyję. Inni muszą uważać co jedzą. Ograniczają się do warzyw, owoców.

- Co najczęściej znieść w życiu sportowca wyczynowego? Gdy pan trenuje rówieśnicy często się bawią.

- Do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić. Z rozrywek żaden sportowiec nie rezygnuje. One dodają zapału. Oczywiście nie mówię tu o alkoholu i papierosach.

- Czy interesują pana inne dyscypliny sportu?

- Grałem w piłkę nożną. Teraz muszę uważać, by nie nabawić się kontuzji.

- Po zawodach ogląda pan swoje skoki w telewizji. Czy nie myśli pan wtedy, że mogło być lepiej?

- Mogło być lepiej, ale też mogło być gorzej. Skoki to loteria.

- Goldbergerowi prawie każdy skok wychodzi?

- On jest tak obskakany, że na każdej skoczni wie co zrobić. Był tam po kilkanaście razy. Ja na tych skoczniach startowałem dopiero po jednym razie.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY RADY MIASTA

25 marca odbędą się wybory uzupełniające do Rady Miasta w okręgu wyborczym nr 7 Ustron-Hermanice. O mandat radnego ubiegać się będzie czterech kandydatów:

1. Ryszard Muszyński, lat 48, właściciel firmy budowlanej, mieszkaniec Ustronia-Hermanice, żonaty, dwoje dzieci, związany mieszkaniem i pracą z Ustroniem prawie od 30 lat.

Znający specyfikę miasta i potrzeby mieszkańców. Członek Unii Pracy, który w Radzie Miasta reprezentował będzie interesy wszystkich mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy nie mają pracy i perspektyw na poprawę losu.

W Radzie Miasta nie będzie promował tylko interesu radnych lecz szeroko pojęty interes mieszkańców. Każdy mieszkaniec Ustronia-Hermanice o każdej porze może zwrócić się do niego i na pewno uzyska poparcie w realizacji słusznych interesów mieszkających w Hermanicach ludzi.

Głosuj na Ryszarda Muszyńskiego - tylko ten kandydat nie zawiedzie Cię i będzie reprezentował Twoje interesy w Radzie Miasta. Będzie przeciwstawiał się nadmiernym podatkom lokalnym, podwyższaniu opłat za przedszkola i innych związanych z wychowaniem dzieci. Będzie pilnował jako radny majątku komunalnego i nie dopuści do jego roztrwonienia.



2. Krzysztof Mrózek
Komitet Wyborczy Alternatywa dla Hermanic

3. Nazywam się Wiesław Śliż. Zdecydowałem się kandydować w wyborach uzupełniających na Radnego z Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego jako kandydat niezależny.

Urodziłem się w Ustroniu-Hermanicach, skąd też wywodzi się cała moja rodzina i gdzie obecnie zamieszkuję.

Mam 43 lata, jestem żonaty i mam trójkę dzieci. Ukończyłem Technikum Mechaniczne w Ustroniu oraz Studium Policealne w Katowicach w zawodzie Technik BHP. Pracuję w Zakładzie Kuźniczym w Ustroniu. Od stycznia 2001 r. zostałem wybrany na drugą kadencję do Zarządu Osiedla Hermanice. Działanie w Zarządzie Osiedla pozwoliło mi poznać dogłębnie problemy, jakie nurtują społeczność osiedla, dlatego program działania będzie się skupiał wokół problemów już rozpoczętych lub wymagających natychmiastowej i pilnej realizacji.

Takimi głównymi tematami są:

- budowa kanalizacji deszczowej oraz odtworzenie nawierzchni asfaltowej na ul. Sztwerni i pozostałych jeszcze nie zrealizowanych ulicach,

- kontynuacja budowy chodnika na drodze przy ul. Skoczowskiej oraz zagospodarowanie i uporządkowanie terenu przylegającego do tej ulicy,

- kontynuacja zagospodarowania placu zabaw przy ul. Pawła Stellera,

- wspieranie wszelkich działań Rady Osiedla, zmierzających do poprawy ogólnych warunków zamieszkania w moim okręgu wyborczym.

Myślę, że jeśli zostanę wybrany, pomimo krótkiego okresu kadencji tj. do jesieni przyszłego roku, znajomość problemów oraz nabyte doświadczenie pozwolą mi działać bardziej skutecznie.

4. Włodzimierz Chmielewski kandydat w wyborach uzupełniających do Rady Miasta Ustron.

Zamieszkuję w Hermanicach - ul. Wiśniowa tj. Stara Kolonia. Zadaniem zasadniczym, jakie stawiam przed sobą w przypadku wyboru na radnego jest dążenie do załatwienia dróg w tej dzielnicy. W szczególności ul. Dominikańskiej oraz pozostałych, które z powodu prowadzonych kolektorów nie zostały doprowadzone do właściwego stanu.

Jeżeli zostanę wybrany będę również liczył na Państwa poparcie w załatwieniu tych i innych trudnych problemów dzielnicy Hermanice.

EKOLOGIA NA CO DZIEŃ

W piątek, 9 marca na scenie „Prażakówki” śląscy aktorzy zaprezentowali edukacyjne widowisko pod tytułem „Papier do tekturki, szyba do butelki”. Całą widowieństwo wypełnili najmłodsi mieszkańcy Ustronia - uczniowie młodszych klas szkół podstawowych, którzy na poranną lekcję w domu kultury przybyli wraz z nauczycielkami. W pierwszych rzędach zasiadły dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczego dla Osób Niepełnosprawnych w Nierodzimiu.

Przesłania spektaklu łatwo domyślić się z samego tytułu i właśnie wokół segregacji śmieci toczyła się akcja. Aktorzy mówili i śpiewali o ekologii na co dzień, a melodyjne, bluesowe piosenki łatwo wpadały w dziecięce ucho. Były też konkursy, do których chętnie zgłaszali się widzowie. Artyści ubrani w kolorowe, fantastyczne stroje pytali między innymi, czy można myć

się mydłem w jeziorze, dlaczego zbieranie starych gazet pomaga uratować lasy. Na scenie rozłożyli rekwizyty, które miały ułatwić zapamiętanie podstawowych zasad segregacji. Do odpowiednich koszy wrzucali plastikowe butelki, puszki, papier. Publiczność śpiewała, wyklaskiwała rytmy, spontanicznie i głośno reagowała na słowne żarty. Dzieci miło spędziły przedpołudnie, utrwalając wiadomości z ekologii. (mn)

DOMY JEDNORODZINNE
w zabudowie bliźniaczej,
Bładnice Dolne
k/Ustronia
✓ możliwość
sprzedaży ratalnej.
✓ termin realizacji
2001 rok.
Informacja:
„SERVICE BUD” s.c.
tel. 033 854 28 91,
854 15 18

BAL W MAGNOLII

24 lutego 2001 roku, czyli w ostatnią sobotę karnawału odbył się po raz siódmy z rzędu bal rodzicielski Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroniu. Zabawa była szampańska. Doborowa orkiestra. Liczne atrakcje jak licytacja niespodzianki, tortów, loteria fantowa, dodawały uroku imprezie. Nie bez znaczenia było miejsce balu. Estetyczny i obszerny hall hotelu „Magnolia”, ciekawie urządzona jadalnia stwarzały sprzyjającą atmosferę. Cenne fanty ufundowane przez sponsorów sprawiły, że loteria cieszyła się ogromnym powodzeniem. Uzyskany dochód z balu zostanie przeznaczony na doposażenie szkoły w pomoce naukowe, co pozwoli podnieść jakość nauczania naszych dzieci. Rada Rodziców wraz z dyrekcją Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroniu pragnie serdecznie podziękować państwu Gońda kierownictwu hotelu „Magnolia” za umożliwienie zorganizowania balu w tym hotelu oraz wszystkim sponsorom, którzy ufundowali różne artykuły na bal.

- Wytwórnia Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka”
- Zakład Przetwórstwa Mięsnego p. Fr. Czernin
- Hurtownia „Archem” s.c. Sikora, Lang, Ustron
- Firma Handlowo-Usługowa „Konel” s.c. Kocyan; S. Cibor, Ustron
- Firma Kubala, ul. Daszyńskiego 70 c, Ustron
- Wulkanizatorstwo p. Leszek Goszyk, Ustron
- Café Bar Od Nowa, p. Aleksander Rozmus, Ustron
- PPHU „Walek” sklep wielobranżowy Ustron
- Pawilon Usługowo-Handlowy p. Baldys, Ustron
- Meble, wykładziny p. Michał Jurczok, Ustron
- PPHU „Pepatex” p. Piotr Pilch Ustron
- Sklep „To i Owo” p. M. Cybuch Ustron
- PHUP „Tiktakon” p. U. Konderla Ustron
- Biuro Turystyczno-Handlowe „Gazela” p. Demel
- Mondial-Pol p. Herman Ustron
- Zakłady Kuźnicze Sp. z o.o.
- Sklep Sportowy Otto Marosz

WYCIECZKI MAGNESEM

We wtorek 6 marca w gościnnej świetlicy Szkoły Podstawowej Nr 1 zebrały się panie z Koła Gospodyń Wiejskich Ustron Centrum. Okazja była podwójna: 40. rocznica powstania Koła i Dzień Kobiet. Jak mówi przewodnicząca KGW Anna Cieślak, data jubileuszu jest umowna, gdyż starsze ustroniaczki pamiętają, że działały w Kole znacznie wcześniej. Jednak pierwszy dokument potwierdzający istnienie tego kobiecego towarzystwa pochodzi właśnie sprzed 40 lat.

Na początku A. Cieślak podziękowała członkiniom za działalność, zaangażowanie, za to, że zawsze można na nie liczyć. Także za aktywność w środowisku i włączanie się w przygotowanie imprez miejskich. Ale gratulacje i życzenia składali także panowie, którzy przybyli na uroczystość - burmistrz Jan Szware i przedstawiciele Kółka Rolniczego z Franciszkiem Korczem przewodniczącym.

- Chciałbym Wam życzyć wszelkiej pomyślności, ale przede wszystkim dużo zdrowia i siły, bo wiemy jak ciężko pracują kobiety, i zawodowo, i w domu - mówił F. Korcz. - chciałbym, żeby ta praca sprawiała Wam jak najwięcej satysfakcji.

- Te 40 lat, które minęły wam na aktywnej działalności, to szmat czasu - powiedział J. Szware. - Spotkania i praca na rzecz Koła na pewno wniosła wiele w Wasze życie, ale Wy także zasłużyłyście się nie tylko dla samego Koła, ale całego miasta. Nie zapominacie o lekceważonym teraz obowiązku udzielania się na rzecz społeczności i działacie w swoim środowisku. Jest coraz więcej osób które potrzebują wsparcia, czasami tylko psychicznego i Wy się nawzajem wspieracie. Moim życzeniem jest by działalność Koła się rozwijała, a jego członkiniom dawała wiele radości.

Po tych ciepłych słowach przyszła kolej na uhonorowanie najbardziej zasłużonych pań. Za aktywną pracę społeczną oraz długoletnią przynależność do Koła dyplomy honorowe otrzymały: Anna Gluza, Helena Holeksa, Wanda Chmiel (Goje), Zuzanna Podzorny, Janina Lipowczan, Marta Cieślak, Anna Janik, Halina Pszczółka, Anna Cieślak, Pawełka Wójcik, Bogumiła Szarzec, Izabela Wójcik. Za długoletnią przynależność do Koła wyróżnione zostały: Anna Bukowczan, Anna Kamieniorz, Małgorzata Kłapsia, Anna Drózd, Emilia Dustor, Irena Wójcik, Teresa Sztwiorok, Amalia Smuda, Pawełka Gacek, Ema Mendroch, Helena Wantulok, Wanda Chmiel (Hermanice), Bronisława Górniok, Anna Dytko, Maria Stec, a za aktywną pracę: Danuta Kowala, Maria Jaworska, Helena Cholewa, Janina Drózd, Grażyna Hławiczka, Anna Piecha. Życzenia złożono jubilatkom: Annie Żarłok, Marii Cieślak, Izabeli Wójcik, Helenie Wantulok, Małgorzacie Kłapsi. Aktywne członkinie z rąk burmistrza otrzymały dyplom i frezję, a wszystkie panie upominek, który przyda się do wiosennych prac w ogrodzie.

Podczas uroczystego spotkania na stołach paliły się świece i pyszności ciasta. Naliczono 17 rodzajów, a wszystkie wyglądały wyśmienicie, smakowały też wspaniale, co na spotkaniu w takim gronie dziwić nie może. Częstowano się specjalami z makiem, jabłkami, innymi owocami, galaretką, orzechami, kokosem, a także sernikami i najróżniejszymi roladami. Stwierdzono, że do każdego ka-



W czasie spotkania wręczano dyplomy paniom najbardziej zasłużonym dla Koła Gospodyń Wiejskich. Fot. M. Niemiec

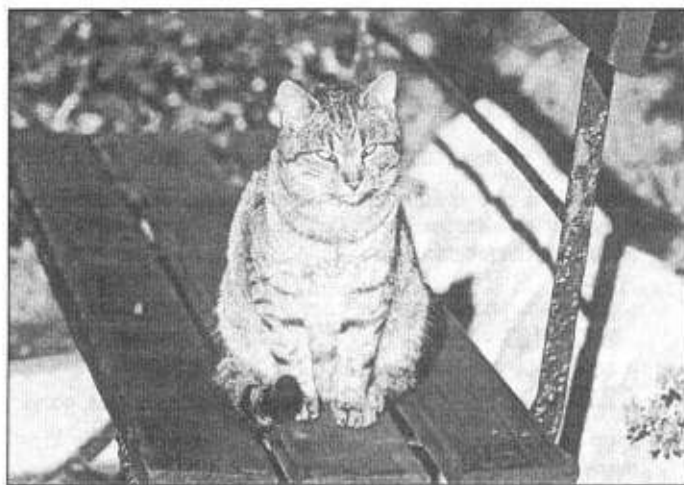
walka powinien być dodany przepis, ale przecież sposób wykonania specjalności pani domu często musi pozostać słodką tajemnicą. Mimo to wymieniano uwagi na temat trudnej sztuki pieczenia ciast. Czas mijał na przyjacielskich rozmowach, a przed końcem spotkania podano jeszcze ciepły posiłek.

Koło Gospodyń Wiejskich w Centrum skupia panie z wszystkich dzielnic poza Lipowcem, gdzie prężnie działa drugie w naszym mieście Koło. Wcześniej jego rola polegała głównie na edukowaniu gospodyń, uczeniu zasad higieny, nowoczesniejszych sposobów hodowli i uprawy, rozprowadzaniu inwentarza i sadzonek. Teraz jest to raczej grupa koleżanek, które mogą na siebie liczyć w trudnych chwilach. Działalność w Kole to także sposób na spędzenie czasu w sympatycznym gronie, Koło daje możliwość wyjazdu do miast partnerskich, na wystawy kwiatów. Organizowane są różnego spotkania, prelekcje, wykłady. Każdego roku Koło czynnie włącza się w organizację Dożynek.

- Na szczęście nie można powiedzieć, że do naszego Koła należą tylko starsze panie. W działalność włączają się też młode kobiety i wynika to nie tylko z tradycji rodzinnych - stwierdza przewodnicząca A. Cieślak. - Staraliśmy się przyciągnąć młodzież ciekawymi imprezami i rzeczywiście, gdy zaczęliśmy organizować wycieczki do Hajdunanas, przybyło nam członkiń. Widać, że dobrze czują się w naszym gronie, bo już zostały.

A. Cieślak jest przewodniczącą KGW od 1994 roku. Przed nią funkcję tę pełniła Paulina Wójcik. Pierwszą szefową gospodyń była Helena Szoblik, którą na stanowisku zastąpiła Anna Janik. Najdłużej przewodniczącą była nieżyjąca już, bardzo ciepło wspomnianą Maria Bukowczan. Obecnie w Zarządzie działają: Wanda Chmiel jako sekretarz, Grażyna Hławiczka jako skarbnik oraz Janina Lipowczan, Anna Gluza, Marta Cieślak, Danuta Kowala, Helena Cholewa, Halina Pszczółka, Komisja Rewizyjna pracuje w składzie: Bogumiła Szarzec, Janina Drózd, Anna Piecha.

Monika Niemiec



W słoneczne dni można już posiedzieć na ławce. Fot. W. Suchta

HARCERSKIE OBOZY

Komenda Hufca Ziemi Cieszyńskiej ZHP organizuje w okresie letnim obozy, kolonie oraz tygodniowe biwaki dla dzieci i młodzieży z całego powiatu. Od 6 do 24 lipca odbędzie się obóz harcerski pod namiotami w Wiselce na Wyspie Wolin (woj. zachodniopomorskie), w którym może wziąć udział około 200 dzieci i młodzieży od 10 do 18 lat. Koszt obozu 790 zł. Od 2 do 15 lipca organizuje się w Drogomyślu (gmina Strumień) kolonię dla zuchów od 7 do 11 lat. Dzieci mogą przebywać na kolonii również przez tydzień od 2 do 8 lipca lub od 9 do 15 lipca. Koszt pobytu dwutygodniowego wynosi 520 zł, a tygodniowego 260 zł. W ramach Nieobozowej Akcji Letniej odbędą się tygodniowe biwaki za 260 zł dla młodzieży powyżej 11 lat pod namiotami lub w domkach kempingowych w bazie obozowej Hufca Ziemi Cieszyńskiej w Drogomyślu (gmina Strumień).

Wydawanie kart obozu oraz zapisy przyjmuje sekretariat Komendy w Cieszynie, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 852-43-75, od poniedziałku do piątku od 10.00 do 17.00.



Psy czuły się na Kubalonce bardzo dobrze.

Fot. W. Suchta

DROGA IMPREZA

Rozmowa z Dorotą Godycką, głównym organizatorem zawodów psich zaprzęgów na Kubalonce.

- Kiedy rozpoczęły się przygotowania do zawodów psich zaprzęgów na Kubalonce w cyklu Carpathia Cup?

- Decyzja zapadła zaraz po zawodach w tamtym roku. Udało się nam namówić od razu dwóch poważnych sponsorów. Czyli przygotowania zaczęły się przed rokiem. Jest to więc rok przygotowań przed imprezą.

- Nie wszyscy zgłoszeni zawodnicy wystąpili. Dlaczego?

- Przed zawodami mieliśmy ponad 120 zgłoszeń, przeniesiono jednak termin mistrzostw świata i czołowi zawodnicy nie mogli do nas przyjechać. Mimo to, tych 87 startujących, to moim zdaniem bardzo dużo. Przyjechali czołowi zawodnicy ze Słowacji z Federacji Sportów Zaprzęgowych Czystych Ras Północnych. Nie dotarli Węgrzy, ale wynikało to z dużych kosztów przejazdu na zawody do Polski. Byli na liście startowej Francuzi, Niemcy, ale pojechali na mistrzostwa świata.

- Czy trasy na Kubalonce się sprawdziły?

- Tak. Ale jeżeli chcemy co roku podnosić poziom tych zawodów, to niestety dla najlepszych są to trasy za ciasne. Teraz zaprzęgi złożone z różnych psów, najczęściej mieszańców specjalnie dobieganych, osiągają duże prędkości i zbyt ostre zakręty eliminują trasę. Druga przeszkoda to zbyt ostre podjazdy na Kubalonce. Oczywiście trasy te spełniają wszelkie wymagania związane z biegami narciarskimi, jednak nie nadają się do zawodów sprinterskich psich zaprzęgów. Dlatego musimy poszukać innej trasy, takiej gdzie maszer nie musi schodzić z sań. W grę może wchodzić trasa na Czantorii powyżej wyciągu na Poniweu.

- Z zawodów na Kubalonce wszyscy byli zadowoleni. Nie narzekano na trasy.

- W tej chwili zawody na Kubalonce są najlepszymi organizowanymi na terenie Polski, Czech i Słowacji. Konkurować z nami pod względem organizacji mogą jedynie zawody w Hybe na Słowacji. Lepsze trasy dla psich zaprzęgów ma Nove Mesto w Czechach.



Drugie miejsce w skijoringu zajął reprezentant ustroniańskiego klubu psich zaprzęgów „Ustronia” Jan Łacek.

Fot. W. Suchta

- Mówi pani o tym, że chce się wycofać z organizacji kolejnych zawodów za rok. Dlaczego?

- Pochłania to zbyt wiele czasu i pieniędzy, więc teraz trzeba znaleźć osobę, która będzie chciała wziąć na siebie ciężar przygotowania takich zawodów. Trzeba na to też spojrzeć od strony finansów. Ile można od ludzi wymagać by pracowali społecznie. Stawki sędziowskie są symboliczne, inni pracują całkowicie społecznie, często dopłacają. Tu potrzeba sponsora strategicznego, który pokryje wydatki.

- O jakiego rzędu kwotę tu chodzi?

- Aby zawody dobrze zorganizować, żeby wszyscy wyjechali zadowoleni, a ci którzy pracują otrzymali wynagrodzenie, potrzeba moim zdaniem około 30.000 zł. Nie liczę tu wartości nagród, tylko same koszty organizacji. Poza tym trzeba pamiętać, że jest to cykl zawodów Carpathia Cup i trzeba spełnić wiele wymogów, uczestniczyć w przygotowaniach całego cyklu. A sam cykl Carpathia Cup ma bardzo wysokie notowania w Światowej Federacji Sportów Zaprzęgowych. Udało się doprowadzić do zawodów na terenie różnych krajów, przy czym na poszczególnych zawodach ścigamy się według innych regulaminów, jednak tak zmodyfikowanych, by wszyscy mogli brać udział.

- Na Kubalonce startowali zawodnicy dwóch federacji sportów zaprzęgowych?

- Tak. Nawet ci z rywalizującej z nami federacji gratulowali nam, mówili wręcz, że pobiliśmy ich pod względem organizacyjnym.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Biegają i pilnują dobytku.

Fot. W. Suchta



BIURO TURYSTYCZNO-HANDLOWE

GAZELA

USTRONIÓ, ul. 3 Maja 26,
tel./fax (033) 854 23 54, tel. kom. 0601 468 413

■ Oferuje usługi wykwalifikowanych przewodników i wynajem własnych autokarów na wycieczki krajowe i zagraniczne, obsługa wycieczek szkolnych.

- DAF	- 53 msc + 2;	- AUTOSAN H10	- 47 msc + 2;
- SETRA	- 49 msc + 2;	- IVECO	- 28 msc + 2;
- JELCZ T 120	- 48 msc + 2;		

■ Poleca wycieczki po terenie **CZECH I SŁOWACJI** (baseny termalne, jaskinie, góry)

■ Biuro i autokary posiadają wszystkie wymagane koncesje krajowe i zagraniczne oraz ubezpieczenia.

BIURO JEST CZŁONKIEM BESKIDZKIEJ IZBY TURYSTYKI.

NA KAŻDE WEZWANIE

Od 1 stycznia na podstawie uchwały Rady Powiatu działa samodzielny niepubliczny zakład opieki zdrowotnej pod nazwą „Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe”, w skład którego weszły: Oddział Pomocy Doraźnej i Kolumna Transportu Sanitarnego. Siedzibą jest budynek byłej Kolumny Transportu Sanitarnego przy ul. Bielskiej 22 w Cieszynie. W skład Pogotowia wchodzi stacja w Cieszynie, Skoczowie i Wiśle.

„W informacji przekazanej przez Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe znajdziemy zasady wzywania pogotowia. Czytamy tam m.in.:

Przepisy określają, że pogotowie ma interweniować w przypadkach nagłego pogorszenia stanu zdrowia bądź nagłego wypadku z zagrożeniem życia. Oczywiście wychodzimy z założenia, że pacjent nie jest lekarzem i odbiera swoją chorobę bardzo poważnie. Jeżeli uważa, że nie wytrwa do wizyty w przychodni, albo nie może porozumieć się ze swoim lekarzem, ma pełne prawo zadzwonić na pogotowie i poprosić o poradę telefoniczną lub wizytę w domu. Przypadki nieuzasadnionych wizyt są bardzo sporadyczne i dzieje się to zwykle, gdy pacjent jest pod wpływem alkoholu. Każde inne zachorowanie lub wypadek traktujemy poważnie, rozumiejąc samopoczucie pacjenta i uznając zasadność wezwania. Wezwanie pogotowia, oprócz tych nieuzasadnionych gdy pacjent jest zdrowy, a jest pod wpływem alkoholu, jest bezpłatne. Bezpłatny dla pacjenta jest również uzasadniony stanem zdrowia transport sanitarny do szpitala lub poradni specjalistycznej.

Nie ma znaczenia, w której kasie chorych pacjent jest ubezpieczony - to jest już problem kas chorych, które rozliczają się pomiędzy sobą. Pewnym kłopotem jest sprawdzenie dokumentu ubezpieczenia, gdyż rzadko się zdarza, aby pacjent w chwili wypadku miał przy sobie legitymację. Wówczas prosimy o przedstawienie tego dokumentu do 14 dni lub o przesłanie jego kserokopii.

Mam prośbę do wszystkich, którzy będą czytali te słowa: jeżeli jedziecie Państwo samochodem i słyszycie sygnał karetki, proszę pomyśleć, że być może ta karetka jedzie do kogoś wam bliskiego. Bardzo często się zdarza, że kierowcy nie ustępują pierwszeństwa, zajeżdżają drogę.

Urząd Miasta informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz zbywanych nieruchomości w drodze przetargowej.

Przedsiębiorstwo „S.K.K.” sp. z o.o.

43-450 Ustron, ul. J. Wantuly 24
tel.kom. 0-601-065-444, 033/854-13-29

oferuje: • mieszkania własnościowe pod klucz już od 2.000 zł/m² pu
• technologia realizacji tradycyjna • wysoki standard wykończenia
Korzystając z dużej ulgi budowlanej obniżasz koszt mieszkania o 19%
ZAPRASZAMY



Zarząd Miasta w Ustroniu

wydzierżawi tereny przy Rynku

przed budynkiem, w którym prowadzone były usługi fotograficzne „Kodak” na organizowanie okazjonalnych Kiermaszy Świątecznych na okres jednego roku. Na przedmiotowym terenie mogą być zlokalizowane stoiska handlowe - estetyczne stragany. Kiermasze Świąteczne mogłyby być organizowane w okresie:

1. Walentynek
2. Świąt Wielkanocnych
3. Świąt Zmarłych
4. Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

W ofercie prosimy podać propozycję wysokości czynszu za każde stoisko na dzień handlu, oraz asortymentu. Oferty można składać w Sekretariacie tut. Urzędu w terminie do 28 marca 2001 r. W przypadku rozpoczęcia prac modernizacyjnych Hotelu Równica lokalizacja stoisk może zostać przeniesiona za budynek Ratusza.

I drugi apel: proszę się nie denerwować, że przy wezwaniu karetki dyspozytor, zdaniem pacjenta, zadaje bzdurne i niepotrzebne pytania. Musimy wiedzieć dokładnie, do kogo jesteśmy wzywani, bo to w efekcie podanie dokładnego miejsca skraca czas dojazdu, a podanie symptomów choroby pomaga lekarzowi dokonać szybkiej analizy. Pozwala to również zapobiegać fałszywym wezwaniom. I tu prośba do rodziców, żeby uczulili dziecko, aby nie bawiło się telefonowaniem na numery alarmowe, bo ktoś inny w tym czasie może potrzebować pomocy. Należy dodać, że od 1 lutego 2001 r. zarówno pogotowie, jak straż pożarna i policja mają możliwość identyfikacji numeru telefonu, z którego wzywana jest pomoc. Pozwoli to obciążać kosztami sprawców fałszywych alarmów.

W tym roku zostanie uruchomione centrum powiadamiania ratunkowego na terenie powiatu cieszyńskiego. Będzie funkcjonować dzięki porozumieniu starosty, komendanta straży pożarnej, kierownika pogotowia ratunkowego i ewentualnie kierownika szpitala. W centrum dyżurować będą dyspozytorzy straży pożarnej i pogotowia przyjmujący wezwania z całego powiatu. Tam szybko będą podejmowane decyzje jakie siły wysłać do pożaru, wypadku. Będzie to optymalizować czas dotarcia na miejsce odpowiednich służb i udzielenie pomocy. Do uruchomienia tego centrum została zobowiązana straż pożarna, niestety w Cieszynie nie ma zaplecza lokalowego. W związku z tym centrum znajdzie swoje miejsce w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej w Ustroniu Polanie. Powstaje tam obiekt, który będzie przygotowany do tego typu działań. Jak zapewnia kierujący Cieszyńskim Pogotowiem Ratunkowym Wojciech Brachaczek, w Polanie odbierane będą telefony alarmowe 998 i 999 po czym podejmowane szybko decyzje jak najlepiej pomóc w danej sytuacji.”

Od lat mówi się o pogotowiu ratunkowym w Ustroniu. Z tego jednak co twierdzi W. Brachaczek, powstanie pogotowia w naszym mieście nie jest na razie brane pod uwagę w planach na przyszłość. W pierwszym rzędzie trzeba zadbać o obsługę przez pogotowie terenów północnych i południowych naszego powiatu.

- Zadnego kraju na świecie nie stać na to, by karetkę reanimacyjną trzymać w każdej gminie - twierdzi W. Brachaczek. - Są opracowane standardy i my się w nich mieścimy, gdy chodzi o czas dojazdu do Ustronia, czy to z Cieszyna, czy ze Skoczowa, czy z Wiśły. Były propozycje, by przenieść siedzibę zespołu wypadkowego z Wiśły do Polany, ale to jeszcze bardziej odsoniloby teren gminy Istebna. Pozostaje mieć nadzieję, że miasto Ustron będzie tak bogate, że sfinansuje powstanie i utrzymanie zespołu wypadkowego, a kosztuje to prawie 2000 zł na dobę. (ws)

STOWARZYSZENIE RÓWNICA

Z inicjatywy burmistrza Miasta Ustron, za aprobatą rodziców dzieci z Zespołu „Równica”, powstała w naszym mieście kolejna organizacja pozarządowa pod nazwą Stowarzyszenie Kulturalne „Równica” z siedzibą w SP-1. Stowarzyszenie - jak każde inne - jest organem społecznym. Jego głównym i nadrzędnym celem jest wspieranie działalności Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”.

O sukcesach „Równicy” pisaliśmy na bieżąco kilkakrotnie. Pragniemy tylko przypomnieć, iż Estrada w ciągu pięciu lat swego istnienia wystąpiła aż 175 razy nie tylko w kraju ale i za granicą. Swoją pracą, występami, zdobytym uznaniem i pozycją, razem z choreografem, jednocześnie kierownikiem artystycznym Renatą Ciszewską, zamknęła pewien etap, stała się

Zespołem, który przekroczył próg amatorszczyzny.

W grudniu „Równica” otrzymała swój status prawny jako stowarzyszenie. Rodzice - założyciele i członkowie stowarzyszenia są świadomi jaki szeroki jest wachlarz potrzeb stale rozwijającego się Zespołu, lecz jednocześnie są przekonani i pewni, że „Równica” jest tego warta, aby wszyscy - władze miasta, sponsorzy oraz mieszkańcy, zapewnili jej godziwe warunki dalszej egzystencji. Dlatego też czasami będą pukać do różnych drzwi i prosić nie zamykając ich, miejcie otwarte serca dla Zespołu, który nie tylko jest wizytówką miasta, ale służy ocaleniu wielkiego dziedzictwa, jakim jest tradycja folkloru regionu ziemi cieszyńskiej, kultura naszych przodków. **Elżbieta Sikora**

METODA KSIĘDZA KNEIPPA

Leczenie przeziębień

W GU nr 9 omówiłem metody hartujące organizm, zwiększające odporność organizmu na choroby, w tym przede wszystkim na przeziębienia. Jednak ksiądz Sebastian Kneipp doradza nam również, co robić gdy przeziębienie już wystąpiło. W leczeniu przeziębień istotnym czynnikiem jest uchwycenie pierwszych objawów zwiastunowych, takich jak drapanie w gardle, pieczenie lub swędzenie w nosie, bóle mięśni, kości i stawów, ogólne rozbiście oraz innych indywidualnych sygnałów, będących oznaką rozwijającej się infekcji. Zastosowanie poniżej przedstawionych zabiegów pozwala w wielu wypadkach zatrzymać rozwijający się proces chorobowy, a przynajmniej złagodzić jego objawy, skrócić czas choroby oraz zapobiec groźnym następstwom lub powikłaniom.

Objawy suchości w nosie można złagodzić poprzez **plukanie nosa wodą**, przy zatkanym nosie pomaga inhalacja olejków miętowych. Przy zaczynającym się przeziębieniu występują często zaburzenia ukrwienia organizmu, zwłaszcza kończyn dolnych, powodujące objaw zimnych stóp. Obecna wiedza medyczna potwierdza prawdę głoszoną przez Kneippa ponad 100 lat temu, że upośledzonemu krążeniu krwi w obrębie kończyn dolnych towarzyszą zaburzone ukrwienie oraz obrona immunologiczna błony śluzowej jamy nosowo-gardłowej. Dlatego polecane są przy pierwszych objawach przeziębienia **gorące kąpiele w wannie** z dodatkiem olejków lub odwarów z igliwia świerkowego, eukaliptusa lub tymianku. W tym celu najlepiej stosować **kąpiele o wzrastającej temperaturze**, gdzie do wody o wyjściowej temp. ok. 36 stopni C dolewa się małym, ciągłym strumieniem gorącą wodę, aż do momentu osiągnięcia temperatury, której organizm już nie toleruje. U osób cierpiących na przewlekłe choroby układu krążenia (z wyjątkiem zylaków!) stosuje się z równym powodzeniem tylko **kąpiel nóg o wzrastającej temperaturze**. Przy występujących objawach bólu lub drapania w gardle oraz chrypce zaleca się przez kilka dni **plukanie gardła** naparem szalwi lub rumianku. Poza tym wskazane jest **wypijanie dużych ilości płynów** 2-3 litry dziennie, najlepiej w postaci gorących herbat ziołowych. **Babka lancetowata**, poprzez tworzenie warstwy osłonowej wywiera działanie ochronne na zapaloną błonę śluzową górnych dróg oddechowych. Wskazana jest zwłaszcza przy suchym, drażniącym kaszlu towarzyszącym bólowi gardła. **Pierwiosnek**, dzięki zawartym w nim saponinom, powoduje rozluźnienie gromadzącego się śluzu, ułatwiając w ten sposób odkrztuszanie. **Olejki eteryczne** charakteryzują się intensywnym aromatem, mają właściwości przeciwzapalne, antybakteryjne, przeciwskurczowe i wykrztuśne. Stosowane są w formie dośwajnej (odwary, napary lub farmaceutyki), wziewnej (inhalacje) lub jako dodatki do kąpiele (olejki, sole). Do najczęściej stosowanych

zioł i roślin aromatycznych, polecanych przy przeziębiach należą: eukaliptus, mięta, mięta pieprzowa, igliwie sosnowe i świerkowe, kamfora, anyż, koper włoski, tymianek. **Miód** stosowany przy przeziębiach wspomaga naturalną obronę organizmu przed infekcją, hamuje rozwój bakterii, dodatkowo ułatwia wykrztuszanie zagęszczonych wydzieliny śluzowej. Gdy przy przeziębieniu pojawiają się dreszcze, będące oznaką narastającej gorączki, wskazane jest zastosowanie środków wzmagających potliwość. Należy popijać małymi łyżkami gorącą herbatkę z **kwiatu lipy** lub **czarnego bzu**, a następnie położyć się do łóżka owijając się grubym okryciem. Złagodzenie objawów przeziębieniowych uzyskuje się poprzez zastosowanie **kąpiele parowych głowy**. W tym celu ustawiamy na stole miskę z wrzącą wodą, do której dodajemy napar z rumianku lub kwiatu lipy. Pochylając się nad miską przykrywamy głowę dużym ręcznikiem, aby skoncentrować ulatniającą się parę wodną wokół twarzy i spokojnie inhalujemy powstały aerozol. Działanie takich kąpiele parowych łagodzi objawy przeziębieniowe na ponad 5 godzin.

Towarzyszącą przeziębieniu gorączka do 39 stopni C jest zdrową reakcją obronną organizmu i nie należy jej zbijać środkami farmakologicznymi. Jedynie w przypadku silnych bólów głowy, mięśni i stawów wskazane jest podanie środków o działaniu przeciwzapalnym i przeciwbólowym np. aspiryny, czy paracetamolu. Wysoką gorączkę można obniżyć mechanicznie przez zastosowanie schładzających zawijań łydek lub klatki piersiowej. Zabiegi te stosowane są z powodzeniem zarówno u dzieci jak i dorosłych. **Zimne zawijanie łydek** wykonujemy z użyciem trzech chust odpowiedniej wielkości, pozwalającej na zawinięcie całej łydki. Pierwszą chustę z grubego lnu zanurzamy w zimnej wodzie, wykręcamy i owijamy nią jedną z łydek. Drugą lnianą lub frotową suchą chustę nawijamy na poprzednią. Całość owijamy ponownie welnianą chustą lub kocem w taki sposób, aby uniemożliwić dostęp powietrza pomiędzy skórą i zawijaniem. Na koniec przykrywamy chorego ciepłym okryciem. Zawijanie zdejmujemy w chwili, gdy chory nie odczuwa już zimna (średnio po 15 min.) lub gdy temperatura ciała obniży się. Zawijania stosujemy seryjnie, naprzemiennie na prawą i lewą łydke, najczęściej w praktyce co 15 min. maksymalnie do 7 razy. **Zimne zawijanie klatki piersiowej** wykonujemy według tych samych zasad. Powinno ono obejmować całą klatkę piersiową od dołów pachowych po łuki żebrów; kończyn górnych nie zawijamy. Należy zwrócić uwagę aby wykonać zawijanie w pośrednim ułożeniu klatki piersiowej. Przed wykonaniem zawijania dobrze jest natrzeć klatkę piersiową balsamem z olejków eterycznych w celu poprawy ukrwienia i lepszego odprowadzenia ciepła.

W czasie przeziębienia chory zazwyczaj nie ma apetytu i nie należy go zmuszać do jedzenia. Dieta powinna zawierać produkty naturalne, lekkostrawne i w niewielkich ilościach. Zaleca się spożywanie soków i surówek. Należy prowadzić spokojny i oszczędny tryb życia. Leżenie konieczne jest w przypadku wystąpienia ciężkich objawów lub gorączki. Należy wówczas zadbać, żeby pomieszczenie, w którym przebywa chory było dobrze przewietrzane a temperatura w pokoju nie za wysoka. Aby uniknąć nawrotu choroby, należy w okresie zdrowienia obciążać organizm stopniowo.

Jeżeli mimo stosowania leczenia naturalnego objawy chorobowe występują dłużej niż 3 dni lub wystąpi wysoka gorączka, duszność lub zapalenie ucha należy bezzwłocznie skonsultować się z lekarzem.

Jerzy Borecki

OŚRODEK REKREACYJNY

KOLEJ LINOWA NA CZANTORIĘ

Gospodarstwo Pomocnicze przy Urzędzie Miasta w Ustroniu
43-450 Ustron, ul. 3 Maja 130

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

Utrzymanie trasy kolei linowej, tras narciarskich i terenów wokół toru saneczkowego na Czantorii.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego w terminie do 17.04.2001 r. do godz. 12.00.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Przetarg – utrzymanie trasy kolei linowej na Czantorii**

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Dyrektor Ośrodka Rekreacyjnego Kolej Linowa na Czantorii **Rudolf Krużolek (tel. 854-22-50).**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w dniu: 17.04.2001 r. o godz. 13.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.



Wyciągnięto rowery.

Fot. W. Suchta

Ustroniacy odwiedzają wiele odległych i egzotycznych miejsc. Podróż kształcą tym bardziej, gdy odbywa się je w młodości. Tak jak dwudziestoletni mieszkaniec naszego miasta Maciej Chowaniok, który był uczniem Szkoły Podstawowej Nr 2, później LO im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, a obecnie studiuje na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych. Poniżej zamieszczamy tybetańskie zapiski Macieja, a już wkrótce będziemy mogli oglądać jego pamiątki z podróży podczas wystawy w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

To chwile, które najbardziej utkwiły mi w pamięci. Sam nie wiem dlaczego – może to skutek owego specyficznego „klimatu”, atmosfery podniecenia europejskiego studenta, który nagle znajduje się w centrum tybetańskiego świata. Czekam chwilę na odpowiedni moment, by zrobić zdjęcie swoistej procesji, krążącej cały dzień wokół centralnej świątyni tybetańskich buddyśtów. Zbudowana w siedemnastym wieku Jokhang stanowi zresztą najstarszy drewniany budynek w Tybecie, a znajduje się na głównym placu „starej” Lhasy. Naraz – zacząłem szukać Dawida, który zaginął – został wytracony przez ten nieuchronny, szaleńczy pochód. Ale nie zostałem sam, bowiem zawsze budziłyśmy spore zainteresowanie w Tybecie – czuć się więc mogliśmy bezpiecznie za sprawą powszechnej życzliwości i autentycznego uśmiechu.

Niestety – w tym mieście – niczym w soczewce – obserwować można zmiany zachodzące w całym Tybecie. A nie idą one w dobrym kierunku. Podkreślam – piszę o centrum starej, autentycznej Lhasy, bowiem coraz trudniej znaleźć w tym państwie położonym na najwyższym płaskowyżu świata (średnia wysokość waha się w granicach czterech-pięciu tysięcy metrów), w krainie określonej pięknie „dachem świata” – coraz trudniej znaleźć to, co prawdziwe, pierwotne i właściwe tylko Tybetańczykom.

Polityka władz Chińskiej Republiki Ludowej zmierza w kierunku zatarcia etnicznej odrębności tego regionu. A warto zauważyć, że Tybetańska kultura pisma zaczyna się kształtować nawet wcześniej od polskiej, bo już w VIII wieku. Lepiej rozumiemy więc tradycyjne dążenie do wolności, które skutecznie jest tłumione przez rząd w Pekinie mechanizmami licznych procesów wysiedleńczych, rozdzielania rodzin, negowania kultury – Tybetańczycy nie mogą uczyć się własnego języka. Słowem – całkowicie przekreśla się podstawowe wolności i prawa jednostki, rozumiane oczywiście „po europejsku”.

Wciąż pokutuje w nas poczucie nieskrępowanej dumy z bycia Europejczykiem (coraz bardziej spychane przez adorowanie tego, co amerykańskie), co powoduje, że widzimy świat oczami własnej kultury, w której kształtujemy nasze postawy. Próbowaliśmy w ciągu całej naszej dwumiesięcznej wyprawy unikać tego typu spojrzenia. W końcu stanowiliśmy oficjalną ekspedycję antropologiczną Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach pod kierunkiem profesora Dionizjusza Czubałi. Próbowaliśmy zrozumieć inność. Udało nam się nie popełniać wykroczeń poza kodeks gościnny w mongolskiej jurcie (a ten jest naprawdę dosyć skomplikowany), nie urazić natarczywych tybetańskich handlarek, czy nie zachowywać się w miejscach religijnego kultu jak „światowi” turyści, wymachujący „zielonymi”.

W Azji traktuje się przybyszów jako źródło łatwych i szybkich pieniędzy. Doświadczaliśmy tego na każdym kroku – próbowano pobierać od nas „opłaty” za pozowanie do zdjęcia czy trzymanie za rękę w czasie przeprowadzania przez błotniste potoki wylewające się ze stoków Himalajów. Przybywając z Europy do Azji wkraczamy w zupełnie inny świat – wartości, zachowań, filozofii życiowej. Niestety – różnice te zaczynają się powoli zacierać. Dla mieszkańców Azji to, co przychodzi z Europy stanowi niemalą atrakcję. Wielu turystów uważa, że „parę groszy” danych dzieciom nic nie zmienia, a oni będą mogli za to zrobić „piękne” pozo-

wane – zdjęcie. To jednak zmienia wiele w mentalności – zaczynamy być postrzegani jako źródło łatwych – bo uzyskiwanych za nic – pieniędzy. A taka postawa Azjatów powoduje duże utrudnienia. Zwłaszcza typowym „trampom”, którzy – tak jak my – podróżują najtańszymi środkami komunikacji. Rosję „zwiedzaliśmy” przez sto godzin z okien owianej legendami kolei transsyberyjskiej, do Pekinu jechaliśmy autobusem z miejscami leżącymi – a była to dla nas – przynajmniej z początku, kiedy nie dawał się we znaki brak resorów – wielka atrakcja. Chiny północne przebyliśmy pociągiem na trasie: Pekin – Xining, dalej: Xining – Golmud. I była to podróż niezapomniana, bo zaznajomiliśmy się z chińskimi żołnierzami. Do Tybetu przez 3 dni jechaliśmy znowu autobusem z miejscami do leżenia.

Znalazłem się w środku tego niesamowitego pochodu – staruszek, dzieci – wszystkich prawie z „młynkami”. To obracający się walek, w środku i na zewnątrz którego zapisane są buddyjskie modlitwy. Kręcąc młynkiem modlitwa „modli się sama” – bardzo to wygodne... Ruch – kroki, szepty, zamglone w uniesieniu oczy. Tak tam jest. Chodziłem, przechodząc z jednej strony pochodu na drugą, krążąc wokół usytuowanych wokół świątyni straganów. Handluje się tutaj wszystkim, co

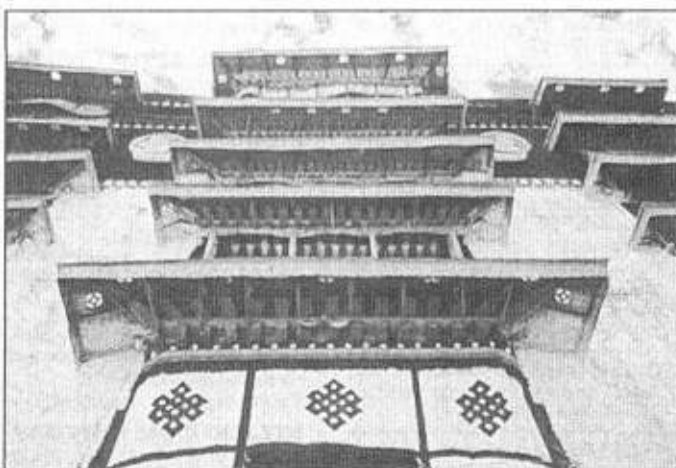
tylko można do Tybetu dowieźć – w czasie drogi do Lhasy mijaliśmy niezliczone ilości przeładowanych ciężarów. Surowe mięso (wołowina też – a jakże!), sery, masło, warzywa, owoce. Poszedłem w ciemne, kręte uliczki między typowymi, malowanymi na biało tybetańskimi domami z kamienia. Mają wielkie kwadratowe okna ze zdobionymi ramami. Często spotyka się nad oknem czy nad drzwiami krótkie, z kolorowego materiału zasłonki. Niekiedy można spotkać konstrukcje drewniane z kunsztownymi balustradami. W takich uliczkach – zwłaszcza wieczorem – nie ma turystów. Całe szczęście... Ale za to

mieszkańcy odnoszą się do obcych – spotykanych w końcu na własnej ulicy – bardzo nieufnie. Zwłaszcza, jeżeli ci gonią z aparatami... Ale nie zawsze tak jest – starszy Tybetańczyk wymachiwał raz znacząco przede mną kawałkiem mięsa z kością. Chciał mnie zaprosić na poczęstunek – wskazywał głową na któreś z pięter budynku i gestykulował, chcąc przekazać: „Przyprawimy i ugotujemy – zapraszam!”. Ale jakoś ochoty na takie specjalności nie miałem... I tak w Tybecie można było już coś zjeść. Najgorzej w Mongolii, gdzie prawie wszystko jest z baraniny. Wegetarianie mają więc spory problem. W Tybecie można zjeść gdzieś gdzieś – dzieje się po europejsku. Chciałem napisać „po ludzku...”, czego antropolog uczynić nie może. Nie może uznawać czegoś za lepsze, bo „bardziej ludzkie”. A w życiu społecznym możemy spotkać przejawy takiego wartościowania, połączonego z nienawiścią wobec obcych. Właśnie dlatego starajmy się przynajmniej tolerować inność, bo ona nie jest zła. Co więcej – może być inspirująca zarówno do refleksji nad istotą różnicowań kulturowych, ale nieoczekiwane – może powiedzieć mi dużo o moim „ja”. Trzeci okres rozwoju antropologii preferuje właśnie takie ujęcie: kim jestem „ja”, który badam i jestem otoczony innością. Okazji do takich rozmyślań miałem wiele. I o tym, że inność może być wspaniała, miałem wielkie szczęście osobiście się przekonać...

Maciej Chowaniok

Pragnę podziękować osobom i instytucjom, bez których wyjazd może nawet nie byłby możliwy. Za zaangażowanie, mile słowa i przekazane środki uprzejmie dziękuję: burmistrzowi Janowi Szwarcowi, Piotrowi Klimczyńskiemu z Firmy Inżynierskiej „Allcon” w Bielsku-Białej, Andrzejowi Gluzie – Prezesowi RSP „Jelienica” w Ustroniu, Romanowi Macurze – właścicielowi Biura Podróży „Ustronianka” w Ustroniu, właścicielom ustronińskich aptek: „Manhattan” Urszuli Halamie, „Pod Najadą” Lechowi Kośmidrowi.

NA DACHU ŚWIATA



Świątynia „Potala” – pałac zimowy Dalajlamy. Fot. M. Chowaniok



Pierwsza wiosenna ulewa.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Anglia – przetwórcze, budowy, kursy językowe. Tel. (033) 815-840-608, 0-605-043-346.

Videofilmowanie. Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, komunie, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Biuro rachunkowe z licencją. 854-47-20.

Ocieplanie budynków. Tel. 854-12-64, 0-502-619-214.

Sprzątanie, mycie okien. Tel. 0-608-883-662.

Investycja – Nieruchomości 854-19-63, 854-23-76, poszukuje dla swoich klientów mieszkań do wynajęcia, gospodarstw rolnych i innych nieruchomości do sprzedaży.

Rencistka poszukuje pokoju do wynajęcia. 0-602-77-10-30.

Wideozrejestrowanie. Tel. 854-43-57.

Rysunek techniczny. Tel. 854-26-86.

Kupię mieszkanie 2,3-pokojowe, Ustron. Tel. (032) 251-17-73.

Opiekunka do dziecka w rodzinie polsko – szwajcarskiej, potrzebna. Tel. kier. 0041/ 323315795.

Sprzedam skrzydła drzwiowe, używaną ceramikę łazienkową oraz wyposażenie kuchni. ORW „MUFLON”, tel. 854-27-11.

Sprzedam przyczepę gastronomiczną. Tel. 854-19-19.

Wycinka drzew, drewno opałowe. Tel. 854-44-98 wieczorem.

Profesjonalny serwis RTV-SAT, Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CB Radio, monitory, Play Station, rozkodowywanie radio-odbiorników. Ustron, Daszyńskiego 26. Tel. 0-605-311-548.

Ognisko muzyczne - nauka gry - keyboard, pianino, dojazd do ucznia. 0-604-50-12-18.

FLORENS - usługi pielęgniarstwa w domu pacjenta. Tel. 0-608-194-523.

Sprzedam tanio Renault 18, 1983. Tel. 0-603-039-891.

DYŻURY APTEK

Do 24 marca apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76. Od 24 do 31 marca apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja, tel. 854-24-59. Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

J&R Firma „Jantar”

o/Ustron, ul. Daszyńskiego 51

zaprasza odbiorców: hurtowych i detalicznych; dyrektorów: hoteli i ośrodków wczasowych, szpitali, sanatoriów i domów pomocy społecznej, restauracji i zakładów pracy.

Pracodawców zapraszamy do nabywania bonów dla pracowników.

Zakres oferty:

- Handel hurtowy i detaliczny obejmujący branże:
 - komputerową: komputery i oprogramowanie
 - tekstylno-odzieżową: pasmanteria, pierzarnia, bielizniarstwo pościelowe i ręcznikowe, poręczosznictwo, bielizna klasyczna i elegancka, konfekcja sportowa i klasyczna, nakrycia głowy, galanteria damska i męska, plecaki, torby, obuwie,

- Usługi transportowe samochodami dostawczymi

- Usługowe przerabianie pierzyn na kołdry i odnawianie kołder i poduszek (z pierza)

Telefony: 8 542 728, 8 153 521
tel. kom. 0602 590 132, 0503 858 053

CO NAS CZEKA

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia,
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

Wystawy czasowe:

- „Tajemnice i skarby Ziemi Cieszyńskiej” - geologia, paleontologia i zasoby naturalne ze zbiorów Zdzisława Jonszty i Kazimierza Placheckiego

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,

w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzaszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo rodziny Kurowskich z Nierodzimia (do 30.03.2001 r.)

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Stała wystawa etnograficzna.

W marcu ekspozycja będzie nieczynna.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczko
ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”,
- Stara Ruś,
- Pejzaż – Impresje,
- Obrazy Evgeni Afanassieva.

Galeria czynna: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

ul. Daszyńskiego 11 (obok kościoła)

- Malarstwo Elżbiety Szolomiak i twórców beskidzkich,
- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.00 do 17.00, soboty od 9.00 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

— Stała wystawa prac dziecięcych w sali nr 15

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;
- piątki godz. 14.00 do 16.00;
- Klub Świetlica dla dzieci w dwóch grupach wiekowych (szkoła podstawowa i gimnazjum),
- piątki godz. 16.00 do 17.30;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

Ustron, ul. Słoneczna 7

- grupa AA czwartek 17.30 - 19.30
- grupa dla współzależnych wtorek 17.30 - 19.30

IMPREZY KULTURALNE

19-22.03

Kiermasz odzieżowy - MDK „Prażakówka”

24-27.03

Ustronskie Spotkania Teatralne - MDK „Prażakówka”

SPORT

31.03. godz. 9.00

„Weekend z brydżem pod Równicą” - Ogólnopolski Weekend Brydżowy - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

22.03.

godz. 16.30

Sezon na leszcza - sensacyjny

godz. 20.30

Mordereze lato - kryminał oparty na faktach

23-28.03.

godz. 18.45

Gdzie serce twoje - obyczajowy

godz. 21.00

Przekręt - obyczajowy

29.03.

godz. 17.00

Gdzie serce twoje - obyczajowy

godz. 18.45

Przekręt

Kino premier

22.03.

godz. 18.00

Przedwiośnie - adaptacja powieści

29.03

godz. 20.30

Zakręcony - komedia

SKLEP CAŁODOBOWY

spożywczo-przemysłowy

43-450 Ustron

ul. 3 Maja 28

DUET

Zakupy na telefon!

W CENTRUM USTRONIA

DOWÓZ GRATIS!!!

ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!



Do Kuźni powrócił R. Haratyk.

Fot. W. Suchta

NA BOCZNYM BOISKU

Kuźnia Ustroń - Beskid Skoczów 0:1 (0:0)

Pierwszy oficjalny mecz tej wiosny piłkarze Kuźni rozegrali na własnym stadionie w sobotę 17 marca z czwartoligowym Beskidem Skoczów. Był to mecz Pucharu Polski, po wcześniejszym zwycięstwie Kuźni nad Kończycami Wielkimi 4:3. Mecz Kuźnia - Beskid rozegrano na bocznym boisku, a obserwowało go ponad stu kibiców. Niestety boczne boisko Kuźni jest mniejsze i trochę nierówne, więc w grze obu zespołów nie zabrakło przypadkowości.

W pierwszych minutach spotkanie było wyrównane, z czasem Kuźnia zaczyna zdobywać przewagę. W dogodnej sytuacji strzeleckiej znajduje się **Roman Plaza** po podaniu **Macieja Szatanika**. Niestety nieczysto trafia w piłkę. Kuźnia w tym czasie wykonuje kilka rzutów różnych. Po jednym z nich dynamicznie w pole karne wchodzi **Michał Kotwica** i mocno strzela, ale w boczną siatkę. Ładną akcją indywidualną popisuje się **Dawid Szpak**, który mija obrońców, strzela ostro, lecz bramkarz broni. Po tych kilku akcjach przewagę zaczyna zdobywać Beskid, jednak ataki piłkarzy ze Skoczowa nie są zbyt groźne i w większości nie kończą się strzałami. Dobrze na przedpolu broni **Henryk Buchalik**. Końcówka pierwszej połowy należy do Kuźni. Mimo kilku szybkich ataków nie udaje się pokonać bramkarza Beskidu. Kuźnia szczególnie groźna była podczas stałych fragmentów gry. Kilka razy naszym zawodnikom udało się zmylić obrońców i wypracować dogodną pozycję. Zabrakło jednak przysłówiowej kropki nad „i”.

Po przerwie przez kilkanaście minut przeważali skoczowiaczy. Przewaga rośnie, a H. Buchalik musi bronić w pozycji sam na sam z napastnikiem. Zresztą robi to bardzo dobrze. Po kwadransie rolę się odwracają i to Kuźnia zdobywa powoli przewagę, dochodzi do kilku starć podbramkowych, dalej bez efektu. Przez kolejnych kilkanaście minut gra się wyrównuje, a gracze zaczynają przede wszystkim zabezpieczać swoją bramkę. Ożywienie w szeregi Kuźni wnosi **Robert Haratyk**, który na ostatnie dwadzieścia minut wszedł na boisko. Wystarczyła jedna szybka kontra Beskidu zakończona dobrym, mocnym strzałem, by Kuźnia pożegnała się z Pucharem Polski. Stało się to w 82 min. Pozostało kilka minut gry i Kuźnia starała się wykorzystać je na doprowadzenie do wyrównania. Zabrakło trochę szczę-

ścia. Dobrze to jednak świadczy o przygotowaniu zawodników Kuźni do sezonu. Ustroniakom udało się zmusić do obrony drużynę z wyższej klasy w ostatnich minutach spotkania.

Obie drużyny starały się nie faulować, panowała sportowa atmosfera, w czym zasługa dobrze prowadzącego spotkanie sędziego **Henryka Piątka**.

Kuźnia wystąpiła w składzie: **Henryk Buchalik, Tomasz Słoniński, Piotr Popławski, Michał Kotwica, Wojciech Krupa, Robert Marynowski, Maciej Szatanik** (od 70 min. **Robert Haratyk**), **Mieczysław Sikora, Janusz Szalbot, Dawid Szpak, Roman Plaza**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Beskidu **Zbigniew Janiszewski**: - Granie meczu pucharowego na takim boisku mija się z celem. Tu nie dało się grać tylko kopać do piłki. Dominowali nasi chłopcy, ale tu jedna bramka mogła zdecydować o wszystkim. Kuźnia też miała sytuacje bramkowe. Co jednak przeszkadzało, by zagrać na płycie normalnego boiska? Granie na podwórkach mija się z celem. Grę na takim boisku trudno nawet ocenić. Można jedynie mówić o większym lub mniejszym szczęściu. Mimo wszystko Kuźnia wydaje się być dobrze przygotowana do sezonu i powinni sobie dać radę w „okręgówce”, w której jest za dużo słabych drużyn, by stracić taką przewagę. W tym składzie powinni zrobić mistrza, tym bardziej, że Robert Haratyk to zdecydowane wzmocnienie. Wiemy, że raczej Pucharu Polski nie zdobędziemy, ale jak już tu przyjechaliśmy grać, to po to, żeby zwyciężyć. Tak też będziemy podchodzić do kolejnych spotkań. Chcemy zająć jak najwyżej, a wtedy może pojawi się u nas jakaś dobra drużyna.



Bacznie obserwowano zagrania M. Kotwicy.

Fot. W. Suchta

Trener Kuźni **Wiesław Nielaba**: - Mecz wyrównany. Beskid okazał się drużyną bardziej doświadczoną, bardziej ograną. Kuźnia miała kilka sytuacji, ale wystarczyła jedna kontra Beskidu i przegraliśmy. To też świadczy o sile zespołu, gdy potrafią taką jedną sytuację wykorzystać i jest po meczu. Nam takiego doświadczenia trochę brakuje. Najważniejsza dla nas pozostaje liga. Ważne, że mamy zespół, że postawiliśmy trudne warunki drużynie z czołówki czwartej ligi i musieli się z nami pomęczyć. To cieszy, że mamy już zespół z charakterem, umiejący walczyć i co najważniejsze - umiejący coraz lepiej grać w piłkę. Udało się wyeliminować parę mankamentów, jest jeszcze trochę do poprawienia. Do pierwszego meczu w lidze okręgowej pozostaje tydzień. To dla nas najważniejsze, by wygrać pierwsze mecze. Może trochę w dzisiejszym spotkaniu zawodnikom obu drużyn przeszkadzało nierówne boisko. Piłka podskakiwała, strzały nie wychodziły, podania były niecelne. Ale przecież na każdym boisku trzeba grać, takie boiska nierówne są też w lidze okręgowej, jak np. w Wierzu.

Wojciech Suchta



Pod bramką Beskidu.

Fot. W. Suchta

"MEDICA" S.C.
gabinet lekarza
rodzinnego
czynny całonocowo
w Ustroniu, ul. Drozdów 6
tel.: 854-56-16
pn-pt 7.00 - 21.00.
sobota 7.00 - 16.00.
- gastroenterologia
- ginekologia
- pulmonologia - alergologia
- chirurgia krótkoterminowa
Umowa z Śląską Kasą Chorych

Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustroń, ul. Domi-
nikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854



Fot. W. Suchta

PIŁKARSKA WIOSNA

W najbliższą sobotę 24 marca piłkarze rozpoczynają rozgrywki rundy wiosennej ligi okręgowej. Kibice w Ustroniu liczą na sukces Kuźni, która po rundzie jesiennej zajmuje pierwsze miejsce w tabeli i ma 7 pkt. przewagi nad Koszarawą. Awans nie będzie jednak prosty, zważywszy dochodzące z Koszarawy Żywiec wiadomości o wzmocnieniu składu tamtejszej drużyny. Jednak siedmiopunktowa przewaga Kuźni i zaprezentowana ostatnio forma pozwala jednak ustroniakom myśleć spokojnie o rozgrywkach. Pierwszy mecz Kuźnia zagra na wyjeździe w Kozach, następny już w Ustroniu 31 marca z Bestwiną. Mecze w Ustroniu Kuźnia rozgrywać będzie w sobotnie popołudnia. Szczegółowy terminarz meczów Kuźni wiosną jest następujący:

25.III.	niedziela	godz. 15.00	Orzeł Kozy - Kuźnia Ustron
31.III.	sobota	godz. 15.00	Kuźnia Ustron - Bestwin
8.IV.	niedziela	godz. 11.00	Jedność Wieprz - Kuźnia Ustron
14.IV.	sobota	godz. 16.00	Kuźnia Ustron - Sokół Zabrzeg
22.IV.	niedziela	godz. 16.00	Kończyce Małe - Kuźnia Ustron
28.IV.	sobota	godz. 16.00	Kuźnia - Soła Kobiernice
1.V.	wtorek	godz. 17.00	Kuźnia - Stal Śrubiarbna Żywiec
5.V.	sobota	godz. 17.00	Cukrownik Chybie - Kuźnia
12.V.	niedziela	godz. 17.00	Kuźnia Ustron - Przelom Kaniów
19.V.	sobota	godz. 17.00	Kontakt Czechowice Dz. - Kuźnia
27.V.	niedziela	godz. 17.00	Podhalanka Miłówka - Kuźnia
2.VI.	sobota	godz. 17.00	Spójnia Zebrzydowice - Kuźnia
9.VI.	sobota	godz. 17.00	Kuźnia Ustron - Zaporę Porąbka
16.VI.	sobota	godz. 17.00	Koszarawa Żywiec - Kuźnia Ustron

Taki se bajani...

To ja, Jewka. Piszym, bo zdalo mi sie, że ni mogym se łodpuścić takigo jubileuszu. Przeca to 500 nómery !!! Czy wycie łudeczkowie moji, że jo móim wszycki nómery w chałupie. Łoto pore tydni tymu byłach u mojigo łujca w Bieszczadach, no i jak żech przijechara naspadek, to już w kiosku gazety nie było. Nale poszłach do muzeum i tam majóm dycki stare nómery. Czy wycie, że tam aji idzie dostać piyrszy nómery „Ustróński”?

Naszo gazeta mi sie podoba i doista przywyklach do tego, że co tydziń robiym se prasówkę, ale zdo mi sie kapke za poważno. Chybio mi tam jaki srandy. Łoto co tydziń je krónika polityjno, miejsko, ale ni ma towarzyski. Podobały by mi sie taki ploteczki, kaj kiery sie z kim spotyko i co kiery powiedziol. Tóż jakhyście chcieli sie co dowiedzieć, to jyny trzeja spytać. Jo Was redaktorze pieknie pytóm cobyście zalożyli takóm rubryke w gazecie. Može sie nazywać: „Plotki jednej ustróński ciotki”.

A na tyn jubileusz napisalach taki wierszyk:

„Gazecie Ustróński” piynćsetka stuknyła,
to dierz sie gazeto cobyś dycki była.
Już wychodzisz drugi tysióncleci,
tóż życzym Ci cobyś zaliczyła aspón trzeci.

Waszo Jewka

PROMOCJA!

Zapraszamy do
WIOSENNEJ PROMOCJI
na reklamy w „Gazecie Ustróńskiej”:

9 cm	3 X 197,64 zł = 592,92 zł	400 zł z Vatem
9 cm	3 X 109,80 zł = 329,40 zł	250 zł z Vatem
4,3 cm	5 X 41,97 zł = 209,85 zł	150 zł z Vatem
4 cm		

POZIOMO: 1) zielone płuca Ustronia, 4) bliska saperowi, 6) wąsata ryba, 8) z Mokate, 9) jajka znosi, 10) odgłos z silnika, 11) myli się raz, 12) bóg egipski, 13) ... na sukces, 14) pracz, 15) wyspa koło Zadaru, 16) królem stawu zwany, 17) z niej kawior, 18) w sklepie rzeźniczym, 19) formacja piłkarska, 20) praca na próbę.

PIONOWO: 1) ktoś lekkomyślny, 2) owoc drzew roznoszony przez wiatr, 3) duży balkon, 4) ostoją dzikich zwierząt, 5) paryski chuligan, 6) świadek pojedynku, 7) składacz w dawnej drukarni, 11) część wyrazu, 13) zwady, kłótnie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 3 kwietnia b.r. Rozlosujemy 4 zestawy produktów MOKATE i nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 9

IDZIE WIOSNA

Nagrodę 30 zł otrzymuje **WERONIKA GOMOLA**, z Brennej, ul. Pilarzy 48. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		3		4		8		5		6		7
				8		6	7							
9										10				
				11				5						
12										13				10
						14			2					
15						11						16		1
								17						
18						19						12	20	

**GAZETA
USTRÓŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Matina**, **Stanisław Niemczyk**, **Marzena Szczotka**, **Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustróńska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyń, ul. Olszaka, tel. 851-05-43, tel/fax 851-16-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.03.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.03.2001 r.